

Depesze budowniczych gazociągu orenburskiego

Polscy budownicy odcinają gazociąg Orenburg — zachodnią granicą ZSRR zakończyli o ponad 11 miesięcy przed wyznaczonym terminem prace spawalnicze. Z tej okazji wystosowali oni depesze do Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa.

Polscy budownicy podkreślają w depeszach, że swoje zobowiązanie wykonali dla uczczenia 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, pragnąc wnieść wkład w wielkie dzieło budowy komunizmu, zapoczątkowane przez rewolucję, a także w rozwój socjalistycznej Polski.

HISZPANIA

Projekt ustawy o amnestii

Główne opozycyjne partie polityczne Hiszpanii, w tym Komunistyczna Partia Hiszpanii (KPH) i Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza (PSOE) uzgodniły w piątek projekt ustawy o amnestii dla hiszpańskich więźniów politycznych. Mimo bowiem kilku decyzji amnestyjnych ogłoszonych w Hiszpanii od czasu wstąpienia na tron króla Juana Carlosa w listopadzie 1975 r. w tamtejszych więzieniach przebywa jeszcze około 100 więźniów politycznych.

Spotkanie

Kaunda - Smith

Premier rządu hiszpańskiego, Juan Carlos Smith, spotkał się w Lizbie z prezydentem Zambii Kennethem Kaundą. Rzecznik rządu poinformował, że rozmowa dotyczyła brytyjsko-amerykańskich propozycji w sprawie przekazania władzy w Rodezji w ręce przedstawicieli rdziennej ludności afrykańskiej.

Próba przejęcia władzy w Bangladeszu

Grupa żołnierzy banglijskich, należąca prawdopodobnie do tajnej organizacji skrajnie lewicowej, podjęła w niedzielę nad ranem próbę przejęcia władzy w Bangladeszu, ale po kilku godzinach walk została pokonana przez oddziały wiernie przydentowi państwa, gen. Ziaurowi Rahmanowi.

Rebellanci rozpoczęli akcje w Dhace, stolicy Bangladeszu, w nocy z soboty na niedzielę, gdy na lotnisku stołecznym trwała wymiana części zakładników z samolotu japońskich linii lotniczych, porwanego przez grupę terrorystów japońskich, i gdy uwaga wojskowych przywódców Bangladeszu była skupiona na tej operacji.

Agencja Reutersa doniosła ze stolicy Bangladeszu, Dhaki, że wystartował samolot porwany przed kilkoma dniami samolot japońskich linii lotniczych JAL typu „De-3” z 38 zakładnikami na pokładzie. Ze wstępnych informacji wynika, że samolot odleciał w kierunku Kuwejt.



Jutro rozpoczyna się w Belgradzie niezwykle ważna, ale jednocześnie trudna konferencja międzynarodowa, w której wezmą udział przedstawiciele 5 państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego w Helsinkach, dokumentu o ogólnym, przede wszystkim dla Europy, znaczeniu.

Wszyscy pamiętamy z jakimi oporami przebiegało spotkanie przygotowawcze trwające prawie całe minione lato. Wynikało to głównie z tego, że przeciwnicy odprężenia dążyli do przekształcenia konferencji w forum rzekomej walki o „prawo człowieka”, przy jednoczesnym pominięciu zasadniczych dla Europy kwestii politycznych i gospodarczych. Zdecydowana postawa państw socjalistycznych i tych krajów europejskich, które traktują problem odprężenia jako pierwszoplanowy, doprowadziła do tego, że siły antyodprężeniowe znalazły się w zdecydowanej mniejszości i zostały zmuszone do odwrotu.

Nie oznacza to oczywiście, by ci, dla których odprężenie jest „brzydkim słowem”, złożyli broń, skapitulowali. Należy się spodziewać, że w Belgradzie nieraz

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A Łódź, poniedziałek 3 października 1977 roku Rok XXXIII nr 224 (8809) Cena 1 zł

INAUGURACJA NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO

Centralne uroczystości w Poznaniu z udziałem Edwarda Gierka

W sobotę, 1 bm. rozpoczął się nowy rok akademicki 1977-78; w 89 uczelniach kraju rozpoczęło lub kontynuować będzie naukę 480 tysięcy studentów. Centralna inauguracja nowego roku akademickiego odbyła się w sobotę na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Do stolicy Wielkopolski przybył na te uroczystości, serdecznie witany przez społeczność akademicką, I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK. Przybyli również członek Biura Politycznego, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — EDWARD BABIUCH i sekretarz KC PZPR — ANDRZEJ WERBLAN, a także kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC — JAREMA MACISZEWSKI, ministrowie: nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — SYLWESTER KALISKI, zdrowia i opieki społecznej — MARIAN ŚLIWIŃSKI oraz przewodniczący GKKFIT — BOLESŁAW KAPITAN i wiceprezes PAN — prof. JAN SZCZEPAŃSKI. Obecni byli gospodarze województwa.

Witając serdecznie wszystkich gości rektor UAM — prof. Benon Miśkiewicz podkreślił szczególnie korzystny klimat, jaki dla rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce stwarzają uchwały VI i VII Zjazdu PZPR.

Zwracając się z pozdrowieniami do wszystkich zagranicznych uczelni, współpracujących z Uniwersytetem Poznańskim B. Miśkiewicz przekazał na ręce obecnego na uroczystości konsula generalnego ZSRR w Poznaniu — Nikołaja Gulewa gorące pozdrowienia dla bratniego Uniwersytetu im. MakSYM Gorkiego w Charkowie z okazji 60 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Tradycyjna łacińska formuła „Quod bonum felix, faustum fortunatumque sit” otwiera nowy rok akademicki. Następuje ważny moment uroczystości. Edward Gierek dekoruje sztandar uczelni KRZYŻEM WIELKIM ORDERU ODDRODZENIA



POLSKI, nadany przez Radę Państwa na wniosek Biura Politycznego KC PZPR Uniwersytetowi im. A. Mickiewicza. Z kolei przedstawiciele przyjętych na pierwszy rok studentów składają uroczyste ślubowanie.

Wzruszającym momentem immatrykulacji było wystąpienie brygadziści Zakładów Graficznych im. Kasprzaka w Poznaniu — Stefania Kisiel, matki przyjętej na pierwszy rok Wydziału Historycznego studentki UAM. W serdecznych słowach podziękowała ona Edwardowi Gierkowi za szansę, jaką przed młodymi ludźmi otwierają studia wyższe — zapewniając zarazem, że wychowywać będzie nadal swe dzieci na dobrych obywateli Polski.

W imieniu młodzieży studenckiej zobowiązanie rzetelnej nauki i zaangażowania w służbę społecznej dla kraju złożył przewodniczący Rady Uczelnianej SZSP — Piotr Zakrzewski.

Zebrani wysłuchali wykładu inauguracyjnego „Rola nauk społecznych w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”, który wygłosił prof. Seweryn Dziamski.

Następnie grono zasłużonych naukowców i absolwentów UAM wreczono medale Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Edward Gierek złożył wyróżnionym serdeczne gratulacje. Uroczystość zakończyło tradycyjne „Gaudemus”. (Dalszy ciąg na str. 2)

Wspólne oświadczenie radziecko-amerykańskie w sprawie Bliskiego Wschodu

Po dokonaniu wymiany poglądów na temat Bliskiego Wschodu radziecki minister spraw zagranicznych Andriej Gromyko i amerykański sekretarz stanu Cyrus Vance opublikowali wspólne oświadczenie w imieniu swych krajów — współprzewodniczących bliskowschodniej konferencji genewskiej.

W oświadczeniu obie strony stwierdzają pilną konieczność jak najszybszego rozwiązania konfliktu arabsko-izraelskiego. Rozwiązanie to powinno obejmować wszystkie zainteresowane strony i mieć charakter globalny.

W ramach tego globalnego uregulowania powinny zostać rozwiązane wszystkie, konkretne problemy. W tym takie kluczowe zagadnienia jak: wycofanie wojsk izraelskich z terytoriów okupowanych od 1967 r., rozwiązanie problemu palestyńskiego włącznie z zapewnieniem praw narodowej palestyńskiej, położenie kresu stanowiącej wojny, ustanowienie normalnych, pokojowych stosunków na gruncie wzajemnego uznania suwerenności, integralności terytorialnej i niezawisłości politycznej.

ZSRR i USA uważają, że jedyną właściwą i skuteczną drogą do rozwiązania problemu bliskowschodniego jest wznowienie konferencji genewskiej z udziałem wszystkich stron konfliktu, w tym przedstawicieli narodu palestyńskiego. Oba mocarstwa zamierzają wspólnie przyczynić się do wznowienia prac konferencji nie później niż w grudniu 1977 r.

JUTRO ROZPOCZĘCIE OBRAD

Przygotowania do spotkania zasadniczego „Belgrad-77”

W stolicy Jugosławii dobiegają końca ostatnie przygotowania do spotkania zasadniczego „Belgrad-77”, które ma się rozpocząć w dniu 4 bm. o godz. 11 w centrum kongresowym „Sava”. Jak wiadomo, spotkanie to zostało poprzedzone rozmowami przygotowawczymi, które odbyły się w Belgradzie w okresie od 15 czerwca do 5 sierpnia br.

Zgodnie z Aktem Końcowym podpisanym przed przeszło dwoma laty w Helsinkach, spotkanie zasadnicze w Belgradzie odbywać się będzie na szczeblu przedstawicieli ministrów spraw zagranicznych 35 państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego.

Również zgodnie z Aktem Końcowym z Helsinek, jak też porządkiem dziennym, ustalonym latem na spotkanie przygotowawczym, głównym celem spotkania zasadniczego ma być pogłębiona wymiana poglądów, zarówno w sprawie wprowadzania w życie postanowień Aktu Końcowego i realizowania zadań określonych przez konferencję i — w kontekście rozważanych na niej problemów — w sprawie polepszenia wzajemnych stosunków między państwami — sygnatariuszami oraz umocnienia bezpieczeństwa i rozwijania

CO DZIEŃ NIESTE

W 276 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.40, zaszło zaś o godz. 17.10.

Imieniny obchodzą Teresa, Gerard

Dziurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następująca pogoda: zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Chłodno. Temperatura minimalna ok. 4 st., maksymalna ok. 10 st. C. Wiatry umiarkowane, porywiście — południowo-zachodnie. Ciśnie nie o godz. 19 wynosiło 736,3 mm.

Ważniejsze rocznice

1897 — Ur. L. Aragon, pisarz francuski  
1945 — Utworzenie Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Taka sobie myśl

Nieraz płacilo się drogo Dwie sroki ciągnąc za ogon

Uśmiechnij się



— Kolega pomoże mi dziś przy zmywaniu naczyń.

# 300-tonowy kolos dla Huty „Katowice”

W suchym porcie PKP w Malaszewicach w woj. bielskopodlaskim załogi krakowskiego „Mostostalu” przystąpiły wczoraj do montażu kolejnego 300-tonowego surowkowozu dla Huty „Katowice”. Urządzenie to, wyprodukowane w Zagłębiu Donieckim (ZSRR) przychodzi do Polski rozmontowane na podzespoły. Dotychczas otrzymaliśmy z Kraju Rad jedenaście takich urządzeń, przeladowywane obecnie jest dwunastym.

# Złot spóldzielników

Na dziedzińcu Muzeum Lenina w Poroninie, zakończyła się wczoraj kolejna impreza turystyczna zorganizowana w ramach obchodów 60-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej — 18 Ogólnopolski Złot Spóldzielników. Wzięło w nim udział 4 tys. uczestników, ze wszystkich województw kraju oraz Węgier. Najliczniej przybyli spóldzielnicy z Warszawy, Katowic, Łodzi i Częstochowy.

# Wybory w Pakistanie — przełożone

Szef tymczasowego rządu wojskowego w Pakistanie, gen. Ziaul Haq ogłosił w sobotę wieczorem, że wybory powszechne rozpisane na 18 października zostają przełożone na czas nieokreślony, ponieważ w obecnej sytuacji mogłyby doprowadzić do „katastrofy”. General stwierdził, że Pakistan przeżywa obecnie ciężki kryzys polityczny i zanim przeprowadzi się wybory, trzeba rozwiązać „ważniejsze sprawy”.

# Komunikat MZiOŚ

Jak informuje minister zdrowia i opieki społecznej w dniu 1 października br. po kilkunastodniowym pobycie opuścił klinikę Instytutu Chirurgii Akademii Medycznej w Warszawie ksiądz kardynał Stefan Wyszyński — prymas Polski. Przeprowadzony w klinice zabieg i okres kooperacyjny przebiegał bez powikłań. Pacjenci zapewniono stałą specjalistyczną opiekę lekarską.

# USTĄPIENIE MINISTRA OBRONY

# Skandal stulecia w Danii

W Danii doszło w sobotę do ważnego wydarzenia politycznego, za jakie uważa się to rezygnację ministra obrony i sprawiedliwości Orla Moellera. Znajdował się on ostatnio pod szczególnym ostrzałem opinii publicznej, która od

# Studencki patriotyzm wyraża się przykładowym stosunkiem do nauki i pracy

(Omówienie wystąpienia E. Gierka)

Dziękując za zaproszenie na uroczystość inauguracji roku akademickiego Edward Gierek podkreślił wielką wagę, jaką partia przywiązuje do rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego. Nauka odgrywa coraz większą rolę w życiu kraju, jest jednym z głównych czynników postępu, pomaga rozwiązywać problemy gospodarcze i społeczne. 33 rok akademicki w Polsce Ludowej rozpoczyna pół miliona słuchaczy studiów dziennych, zaocznych i wieczorowych. Jest to — powiedział I sekretarz KC PZPR — miara przeobrażeń, jakie dzięki władzy ludowej dokonały się w naszym kraju. To, co było przywilejem nielicznych — stało się prawem całego narodu. Dzięki socjalizmowi polska nauka zyskała warunki rozwoju i wysoka rangę w życiu kraju.

Nawiązując do realizowanej od 7 lat strategii dynamicznego rozwoju kraju i mówiąc o postępie, osiągnięciach we wszystkich dziedzinach gospodarki i kultury narodowej, mowa zwrócił uwagę na rolę, jaką inwestycyjne przyspieszenie spełnia w rozwiązywaniu wielu problemów z zakresu polityki społecznej, m. in. problemu zatrudnienia młodego pokolenia „wyżu demograficznego”. To, co zrobiliśmy w dziedzinie inwestycji, ten ogromny zastrzyk nowoczesnej technologii i techniki jest wystarczającym uzasadnieniem, aby stwierdzić, iż w ciągu zaledwie 7 lat nastąpiło „drugie przemysłowanie Polski”. Wszystko co robimy, co zbudowaliśmy w Polsce — służy człowiekowi.

Fragment swego wystąpienia poświęcił Edward Gierek rozwiązywaniu trudności w gospodarce i likwidacji dokuczliwych napięć dotyczących szczególnie zaopatrzenia rynku wewnętrznego i budownictwa mieszkaniowego. By zaradzić tym kłopotom, Komitet Centralny zalecił w ub. roku przegrupowanie sił i środków. Czas, który upłynął od tych decyzji jest zbyt krótki, by w pełni ocenić efekty tego manewru. Wiele zostało zrobione i rezultaty tego roku w głównych dziedzinach gospodarki są pomysłowe. Więcej jeszcze pozostaje jednak do zrobienia, zwłaszcza jeśli idzie o efektywność gospodarowania. Mówimy o naszych kłopotach szerzej i otwarcie — stwierdził I sekretarz KC PZPR. Wierzę, że potrafimy się z nimi uporać. Za kilka dni aktualne problemy realizacji manewru gospodarczego przedyskutuje IX Plenum KC PZPR.

W kontekście zadań rozwoju społeczno-gospodarczego kraju E. Gierek podkreślił rolę nauki polskiej i szkolnictwa wyższego. Tylko w minionej 5-letniej liczba studentów wzrosła o 130 tys. Systematycznie czynione są starania o tworzenie coraz lepszych warunków studiów — służy temu m. in. decyzje rządu podnoszące wysokość stypendiów studentów i uposażenia młodej kadry nauczycielskiej. Pragniemy — powiedział mowa — aby nasze szkoły wyższe mocniej niż dotychczas promieniowały na zewnątrz, aby zacieśniały się ich więzi z życiem i pracą narodu. Pragniemy, by w całym środowisku naukowym i akademickim dominowało przeświadczenie, iż rozwój nauki musi wyprzedzać tempo przemian społeczno-gospodarczych i dynamizować te przemiany. Jesteśmy przekonani, że polscy uczeni, odważni w myśleniu, w zgłębianiu praw przyrody, będą równie odważni w łamaniu konserwatywnym wszędzie tam, gdzie izoluje on naukę od przemysłu, produkcji i potrzeb społecznych.

Królową częścią swego wystąpienia poświęcił E. Gierek młodzieży akademickiej. Wiążemy z wami — powiedział — duże nadzieje. Jesteście młodą zmianą socjalistycznej inteligencji. Z młodzieżą robotniczą i wiejską łączą serdeczne związki, wspólnota celów i ideałów. W życiu uczelnianym i działaniu społecznym jednocy Wam Socialistyczny Związek Studentów Polskich; wysoko oceniamy jego działalność. Z zadowoleniem stwierdzamy, że SZSP — tak jak wszystkie organizacje młodzieżowe — uamania i rozwija przyjaźń młodych pokoleń budowniczych komunizmu w krajach socjalistycznych. W roku 60-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej zacieśniajcie braterskie kontakty z młodzieżą studentką Kraju Rad, z jej lenińskim Komso-molem.

I sekretarz KC PZPR podkreślił, że studencki patriotyzm powinien wyrażać się przykładowym stosunkiem do nauki i pracy, myśleniem kategoriami państwa, dbałością o jego autorytet i pozycję. Bądźcie — powiedział — aktywnymi uczestnikami życia swoich uczelni, współtwórcami ich dorobku, partnerami w procesie kształcenia i wychowania. Nie gódźcie się w swym środowisku z aserancwem i biernością. Stawiając na pierwszej linii w batalii o wyższą jakość prac i wyższą jakość warunków życia.

# Inauguracja nowego roku akademickiego

(Dokończenie ze str. 1) Podczas pobytu w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza Edward Gierek oraz towarzyszące mu osobistości wzięli udział w spotkaniu z przedstawicielami szkół wyższych Poznania. Zasłużonych naukowców i pracowników uczelni udekorowano odznaczeniami państwowymi. Gratulując wyróżnionym, Edward Gierek wskazał, że odznaczanie te są jednym z wyrazów szacunku i uznania dla wkładu nauczycieli akademickich w wychowanie nowego pokolenia Polaków i ich aktywnego udziału we wszechstronnym rozwoju ojczyzny. W tej zaszczytnej służbie społecznej — powiedział I sekretarz KC PZPR — środowisko naukowe Poznania i Wielkopolski

dobrze zasłużyło się krajowi. Następnie Edward Gierek zwrócił uwagę na wybitną rolę Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. **Dziś inauguracyjną rocznicę w Uniwersytecie Śląskim**

Uroczysty charakter miała inauguracja jubileuszowa — dziesiątego roku akademickiego w Uniwersytecie Śląskim. W pełnym profilu uniwersyteckim specjalności uczelnia kształci obecnie 15,5 tys. młodzieży. Uniwersyteckie mury opuściły już tysiące absolwentów, którzy dali się poznać w pracy rzetelną wiedzą zawodową i głębokim zaangażowaniem społecznym-politycznym. W uroczystości inauguracyjnej wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień, który odczytał list I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka przesłany do władz i młodzieży akademickiej Uniwersytetu Śląskiego z okazji 10-lecia uczelni.

ki, kultury i świadomości społecznej. Rozwój szkolnictwa wyższego i nauki w woj. katowickim stanowi najdobitniejsze świadectwo awansu kulturalnego Śląska i Zagłębia w Polsce Ludowej, potwierdza słuszność polityki naszej partii.

Od wieczorowej Szkoły Inżynierskiej z jednym wydziałem, poprzez Wyższą Szkołę Inżynierską — do Politechniki: tak w skrócie można określić 24-letnie dzieje pierwszej w chwili jej powołania powojennej polskiej uczelni technicznej na ziemiach po prawej stronie Wisły. Od 1 października br. Lubelska Uczelnia przekształcona została w Politechnikę Lubelską. Jest to wyraz uznania dla dotychczasowego dorobku dydaktycznego i badawczego uczelni, a zarazem podkreślenie istniejących obecnie możliwości nauko-wo-dydaktycznych.

# 14.450 dol. za jedną butelkę wina

Nie ujawniony z nazwiska klient nabył w londyńskiej firmie winiarskiej butelkę wina Chateau Lafitte z 1808 r. za cenę 14.450 dolarów. Była to najwyższa cena zapłaconą kiedykolwiek za jedną butelkę. Reprezentujący nabywcę handlarz win powiedział: „nieważne jest czy wino nadaje się do picia. Liczy się samo posiadanie”.



Mimo dużej frekwencji, ilość zawieranych transakcji jest niewielka. Faktycznie płacone ceny są na pewno niższe od wywoławczych. Całkowity brak samochodów fabrycznie nowych; przeważają auta trzyletnie i czteroletnie. Rzecz charakterystyczna, że zarówno pod względem ilości, jak też zainteresowania potencjalnych nabywców, „maluchy” zaczynają konkuruwać z „Syrenami”. Pojawiają się pierwsze „Lady 1500”, cenione w granicach 300-310 tys. Są ogładane, ale brak chętnych do akceptowania tej ceny. Tym bardziej, że sprzedają-

# „KUKULECZKA”

**I LOSOWANIE**  
7. 12, 22, 26, 32, 35,  
liczba dodatkowa 10.

**II LOSOWANIE**  
7. 10, 18, 22, 32, 36,  
liczba dodatkowa do 2 trafień: 28.

W wielkim konkursie „Lato 77 — 100 Nagród” wylosowano: pralkę automatyczną na nr 066875, lodówkę „Polar” na nr 067413, odkurzaczy „Zelmer” na nr 066778, sokowirówkę z mikserem na nr 067872, radiodiodniornik „Junior” na nr 067351 i jeszcze 95 nagród, których szczęśliwi zdobywcy zostaną powiadomieni pocztą.

# Ponad 5 tys. zakładów realizuje czyn październikowy

Załogi ponad 5 tys. zakładów pracy podjęły i pomyślnie realizują zobowiązania produkcyjne i społeczne dla uczczenia 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Ten czyn, zainicjowany przez polskich budowniczych rurociągu orenburskiego i załogę WSK PZL w Rzeszowie, przyniósł już gospodarce i społeczeństwu wymierne korzyści, których wartość można mierzyć w miliardach złotych. Szczególną wagę we współzawodnicztwie październikowym przywiązuje do poprawy jakości pracy i

produkcji, przyspieszenia tempa prac budowlanych, a także do dobrego wywiązywania się zakładów z zobowiązań kooperacyjnych, od których zależy terminowość i jakość dostaw na rynek i eksport. W ten sposób aktywność załóg w czynnie październikowym wspiera realizację tych kierunków rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju, które V Plenum KC PZPR uznało za priorytetowe. Szczególną aktywność wykazują w czynnie październikowym załogi zakładów noszących imię wodza rewolucji.

# Kuracja hormonalna — niebezpieczna

Przypuszcza się, że przyczyna przyśpieszenia w W. Brytanii tysięcy kalekich dzieci mogło być zżywanie przez kobiety w ciąży środków hormonalnych. Podobne skutki dawało kilkanaście lat temu zżywanie środka pod nazwą „Thalidomid”.

Wyprawdzenie zwłok odbędzie się dnia 3 października br. o godzinie 16 z kościoła św. Józefa w Rudzie Pabianickiej przy ul. Farniej na miejscowym cmentarzu, o czym zawiadamiają

# Likwidacja grupy faszystowskiej w Szwecji

Szwedzka policja bezpieczeństwa zlikwidowała przed kilku dniami faszystowską grupę, która przygotowywała się do zbrojnych ataków w Szwecji. Skonfiskowano przy okazji poważne ilości skradzionej niedawno z koszar i sklepów broni, głównie karabinów i pistoletów automatycznych.

Dnia 29 września 1977 r. zmarł po długiej chorobie, w wieku lat 64

S. + P.  
**JÓZEF HELBIG**

Wyprawdzenie zwłok odbędzie się dnia 3 października br. o godzinie 16 z kościoła św. Józefa w Rudzie Pabianickiej przy ul. Farniej na miejscowym cmentarzu, o czym zawiadamiają

ZONA, SYN, SYNOWA I NABLIŻSZA RODZINA

Dyrektorowi

**WIESŁAWOWI OSTOJSKIEMU**

Wyraży współczucia z powodu śmierci

**TESCIA**

**JAROSŁAWA NIECIECKIEGO**

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, OBR WARSZAWA i ODDZIAŁ „POLSPORT” w ŁODZI

Dnia 30 września 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 71

S. + P.  
**MICHAŁ GREDKA**

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 października br. o godz. 14 na cmentarzu rzym.-kat. na Zarzewie, o czym powiadamy pogrążone w smutku

ZONA i RODZINA

Wyraży głębokiego żalu i współczucia Zonie Marii oraz Rodzinie z powodu zgonu

**STANISŁAWA KULAZIŃSKIEGO**

długoletniego, wzorowego pracownika Ekspozytury Totalizatora Wyścigów Konnych w Łodzi składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i KIEROWNICTWO EKSPOZYTURY

Pani

**IRENIE KLECKO**

wyraży serdecznego współczucia z powodu śmierci

O J C A

składają:

RADA PEDAGOGICZNA, PRACOWNICY ADMINISTRACJI, KOMITET RODZICIELSKI i UCZNIOWIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 26

Dnia 29 września br., podczas podróży służbowej do Finlandii zmarł nagle, przeżywszy lat 71, nasz najukochańszy Ojciec i Brat

S. + P.  
**JAROSŁAW NIECIECKI**  
DZIENNIKARZ

Za swą pracę zawodową i społeczną odznaczony był: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia P.I., Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Srebrnym Odznaczeniem Janka Krasińskiego, Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej, Honorową Odznaką Miasta Łodzi i wieloma odznaczeniami sportowymi.

O tym smutnym fakcie powiadamy pogrążeni w nieutulonym żalu:

**CÓRKA, SIOSTRA, BRAT, ZIĘĆ i RODZINA**

O terminie pogrzebu powiadomimy.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 września 1977 roku, przeżywszy lat 77 zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek i Brat

S. + P.  
**WACŁAW PRUSKI**

były długoletni inspektor Związku Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej — Oddział Wojewódzki w Łodzi, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego.

Wyprawdzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego — Zarzew w dniu 3 października br. o godz. 15.30. Pozostają w głębokim smutku i żalu

**ZONA, CÓRKA, WNUK, BRACIA oraz POZOSTAŁA RODZINA**

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z wielkim bólem zawiadamiamy, że dnia 1 października 1977 roku zmarł, przeżywszy lat 71, nasz ukochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

S. + P.  
**TADEUSZ KONRAD KOŚIŃSKI**

długoletni pracownik Rozgłośni Polskiego Radia w Łodzi i DBOR Łódź-Województwo, odznaczony Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Wyprawdzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 3 października br. o godz. 14 z kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Józefa przy ul. Farniej w Rudzie na cmentarzu katolickim w Pabianicach.

**ZONA, CÓRKA, SYN, ZIĘĆ i WNUCZEK**

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

# 347-kg tuńczyk złowiony na wędkę

Rybak łowący u wybrzeży Morza Tyrreńskiego złapał na haczyk obrymego tuńczyka, ważącego 347 kg. Rybę wagać więcej niż 100 kg udało się wyciągnąć na brzeg dopiero po wielogodzinnych zmaganiach, w czasie których życie rybaka było w poważnym niebezpieczeństwie. Była to największa ryba złapana na haczyk i linę w tej części Morza Tyrreńskiego.

# Zaginęła awionetka

W sobotę rano zaginęła w leśnych ostępach zachodniej części Kolumbi 700 km od Bogoty dwusilnikowa awionetka z 6 osobami na pokładzie. Odbędzie ona lot z Buenaventury do Guaoi. Przez cały dzień samoloty w rejonie Kolumbii przeskakiwały przypuszczalny rejon katastrofy, ale nie natrafili, niestety, na żaden ślad zaginionych.

# Kronika wypadków

**SOBOTA, 1. X. BR.**

▲ Godz. 5.40. Na skrzyżowaniu ulic: Gagarina — Tuszynska nie-trzeźwy Marian O. wpadł pod „Zuka” i doznał obrażeń ciała. Mężczyzna zbiegł z LW.

▲ Godz. 6.50. Na ulicy Kopernika przy Łakowej kierowca „Fiata” IW 2286 Jolanta M. spowodowała zdarzenie z motocyklem „MZ”, którego kierujący Marian O. doznał ogólnych potężeń i przebywa w szpitalu.

▲ Godz. 10.40. Na trasie E-12 (sm. Stryków), kierowca „Stara” 2946 WE Ryszard N. uderzył w tył wozu konnego, którego woźnica Jan T. i pasażerka Sabina B. doznały urazu kręgosłupa i przewiezieni zostali do szpitala.

▲ Godz. 12.05. Na ulicy Piotrkowskiej 228, w wyniku zderzenia samochodu został przyniesiony pieszy Tadeusz K. Mężczyzna doznał złamań oby nog i przebywa w szpitalu. Straty 50 tys. zł.

▲ Godz. 12.50. Na ulicy Kasprzaka 65, Piotr K. lat 7 wybiegł raptownie na jezdnię i wpadł pod „Zuka”. Chłopiec przewieziony został do Szpitala im. Korczaka.

▲ Godz. 18. Na ulicy Aleksandrowskiej 59 potrącony został przez samochód „Skoda” Zbigniew G.

lat 31. Ze wstrząśnięciem mózgu przewieziono go do szpitala.

▲ Godz. 19. Na ulicy Pabianickiej 62, będący w stanie nietrzeźwym Jan Ł. lat 96, wszedł gwałtownie na jezdnię i wpadł pod samochód „Syrena”. Pieszy doznał złamań nog i przebywa w szpitalu.

**NIEDZIELA, 2. X. BR.**

▲ Godz. 15.45. Na ulicy Złotowskiej 101, potrącony został przez „Syrenę” nietrzeźwy Eugeniusz B. Z urazem głowy przewieziono go do szpitala.

▲ Godz. 17. W miejscowości Boczki gm. Głowno Bogusława B. lat 15, wpadła pod motocykl „WSK” dożnając ogólnych potężeń. Ranna przebywa w szpitalu.

**KOMUNIKATY**

Świadkowie następujących wypadków proszeni są o zgłoszenie się do WRD MO Łódź, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 718-98:

— wpadnięcia mężczyzny pod samochód „Syrena” 1. X. 77, około godz. 19, na ulicy Piotrkowskiej 262; — potrącenia mężczyzny w Łagiewnikach na trasie do Złoczyna dnia 1. X. 1977 r. około godz. 18; — wpadnięcia chłopca pod samochód dnia 1. X. 1977 r. na ulicy Felickiego 7, około godz. 18.55.

(ch)

## Kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR

# Po trzech latach

Przed trzema laty połączono ZPW im. P. Bardowskiego z ZPW im. Wł. Reymonta, tworząc przedsiębiorstwo pod nazwą Przedsiębiorstwo Czesankowo-Zgrzebna „Vigoprin”. Obydwa zakłady sąsiadowały ze sobą i miały zbliżony profil produkcyjny. Powstałe na ich bazie nowe przedsiębiorstwo zatrudnia 2650 osób. Jego zadaniem jest produkcja przędzy, którą następnie kieruje się do innych łódzkich zakładów w celu dalszej przeróbki.

W trwającej kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR, podczas zebrań oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych dokonuje się oceny działalności w okresie minionych trzech lat. W „Vigoprinie” czas trwania kadencji zbiega się z datą powstania nowego przedsiębiorstwa. Jest więc okazja do zaszeregowania się, co dało połączenie zakładów, jakie są wyniki tego przedsięwzięcia organizacyjnego?

Próbę takiej oceny podjęła m.in. Podstawowa Organizacja Partyjna nr 2 na swym niedawnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym. Ocena wypadła pozytywnie. Stwierdzono, że był to

### UDANY OZENEK

czego najlepszym dowodem są wyniki ekonomiczne — z każdym rokiem lepsze.

Dwa różne prosię technologiczne — czesankowy i zgrzebny nie utrudniły, a wręcz przeciwnie — stworzyły sprzyjające warunki dla prawidłowej gospodarki surowcowej. Wśród przedsięwzięć mających na celu racjonalne wykorzystanie surowców, do najbardziej udanych zalicza się wdrożenie technologii wytwarzania przędzy z udziałem odpadów przędzy czesankowej. Upřednio odpady zostają uzdatnione w nowym dziale Zakładu „B”. Zagospodarowanie bezużytecznych dawniej resztek przynosi duże oszczędności, liczone w setkach tysięcy złotych.

Przedziałania z najwyższą realizację roczne plany produkcji i sprzedaży wyrobów, co jest rezultatem przede wszystkim sukcesywnego wzrostu wydajności pracy. W 1975 r. wydajność mierzona na jednego robotnika grupy przemysłowej wyniosła 2538 kg przędzy, w rok później — 2902 kg. Przewiduje się, że w tym roku osiągnie ona poziom 3119 kg. Mimo spąku zatrudnienia („Vigoprin” zatrudnia o 300 osób mniej niż w 1975 r.) przedziałania dostarczy w tym roku o ponad 500 ton przędzy więcej niż trzy lata temu.

W realizacji napiętych planów produkcyjnych przeszkadza niedostateczna ilość środków pomocniczych i nierytmiczna dostawa surowców. Największe kłopoty powoduje jednak brak siły do pracy, spowodowany dużą w niektórych okresach absencją chorobową.

Bywały tygodni, że brakowało ludzi do obsadzenia maszyn — powiedział na zebraniu ANDRZEJ BAJKOWSKI kierownik czesalni. — Część pracowników obsługujących maszyny, dalej przykładał się do pracy. Na zebraniu sprawozdawczo-wy-

borczym POP nr 2 kilkakrotnie padły słowa

### POŚWIĘCENIE I OFIARNOŚĆ

O zaangażowaniu i o dużym wysiłku załogi mówiła np. przodująca prządka KRYSZYNA MICHAŁSKA oraz grupowa partyjna oddziału przewijalni — JANINA ROMANIUK.

Przodująca rola członków partii jest wynikiem zrozumienia roli i zadań przedsiębiorstwa w produkcji na rynek i eksport. Wprawdzie nie wytwarza ono gotowych wyrobów, a tylko półprodukty, ale od ich ilości i jakości zależy praca innych zakładów przemysłu lekkiego, dostarczających produkt finalny. Przewodnictwo to także rezultat wcielania w życie nakreślonego przed trzema laty programu działania, w którym ważne miejsce zajmuje praca ideowo-polityczna.

POP nr 2 w „Vigoprinie” duże znaczenie przywiązuje do wzrostu poziomu świadomości każdego członka i kandydata PZPR. Środkiem wiodącym do tego celu jest m.in. wzbogacanie wiedzy ideowo-politycznej podczas szkolenia partyjnego. W różnych formach tego szkolenia uczestniczy większość członków organizacji, a także sporo bezpartyjnych.

Praca z bezpartyjnymi i młodzieżą, to jeden z ważniejszych kierunków działania POP nr 2. W ten sposób

### ORGANIZACJA POWIEKSZA SZEREGI

Na większości oddziałów, co drugi pracownik nosi legitymację partyjną. Jest to najpoważniejsze osiągnięcie egzekutywy KZ PZPR i sekretarza POP nr 2 — JADWIGI ZBROJEWSKIEJ. Na jednym z oddziałów wszyscy pracownicy są członkami partii. Działa w nim grupa partyjna TADEUSZA STAROWIECKIEGO.

W tym miejscu warto przypomnieć, że w „Vigoprinie” wiosną tego roku wręczono tysiącami legitymacjami PZPR. Legitymacją tą wyróżniono wówczas przodującą, młodą pracownicę — KRYSZYNE WOLKIEWICZ. Organizacja partyjna na dobrą pracę skłoniła jej staż kandydatki i na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym wraz z 7 innymi kandydatami przyjęła w poczet członków PZPR.

W okresie kadencji POP nr 2 przyjęła w swoje szeregi 52 nowych, wyróżniających się w pracy towarzyszy. Tym samym, — co czwarty przyjęty do partii pracownik „Vigoprinu” otrzymał legitymację w POP nr 2. Znaczący udział ma w tym aktywne koło nr 2 ZSMP, którego przewodniczący KRZYSZTOF KUJAWA.

Wybrane na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym nowe władze POP nr 2 mają dobrą podstawę startu do nowych zadań. Składając podziękowanie organizacji za dobre wyniki, sekretarz KZ PZPR — SATURNINA PAWŁOWSKA — powiedziała, że osiągnięcia powinny mobilizować do dalszej, jeszcze lepszej pracy. Członek partii musi bowiem stawiać sobie coraz wyższe wymagania. I.K.

Mieszka tam prawie dwadzieścia tysięcy osób. Można także napisać — i będziemy wtedy bliżej prawdy — że wraca tam na noc prawie dwadzieścia tysięcy pionierów, obwieszonych siatkami z zakurkami, z nieletnimi dziećmi na ręku, w zatłoczonych autobusach. Bo chociaż od chwili oddania pierw-

szych bloków minęły prawie dwa lata — wciąż jest tam prowizorka i nastrój oczekiwania. Osiedle Retkinia-Południe — tzw. „Balonowa”. Ostatnie bloki ulic Allende, Maratońskiej, Dzierżyńskiego... Za nimi już tylko ogródki działkowe i zielone pola pod Lublinkiem.

# Zapomniane osiedle?...

Osiedle, mimo że nowiutkie, ma w sobie coś z zaniedbanego starego budownictwa. Może na to wrzenie wpływają noobitkowe kraje, weźniki, nie dokończona droga, dzury, wertepy, zaniedbana zielenia — rachityczna i zaśmiecona. Może i

niedoświetlenie osiedla. Może doświadczenie usterek budowlanych? W bloku nr 245, a ostatnio także i w 250 (jak informują panowie z Samorządu Osiedlowego — w innych także), pwnie są regularnie zalewane... fekaliami. Brak albo zły przygotowanie śmieciarek sprawiło, że na Retkini-Południe zaczynają się pojawiać... szczury.

Nic dziwnego, że nasze spotkanie z Samorządem Osiedlowym zaczęło się od rozmowy na temat uszczelnień, korków, połamanych pokręteł itp. Bo skoro ktoś jest przez dwa lata nagabywany wyłącznie na te tematy, to mu się one już po nocach snują. Jeśli traktuje, oczywiście, swój akces do samorządu uczciwie.

będzie jednak ze stadionem, basenem? Czy aby nie zostaną tylko na papierze? Obawiają się tego działacze osiedlowi. Dogoszono do datkowymi blokami „Piaski” można dogodzić i „Balonowa”. Oczywiście, będzie więcej mieszkań dla tych, którzy na nie czekają, ale na Balonowej nie będzie ani stadionu, ani basenu. Nie umiem na to w pełni odpowiedzieć, bo wiem jak trudno jest w Łodzi o uzbiorzone wolne place, ale z drugiej strony wiem, że mają moi rozmówcy rację, mówiąc jak ważna jest rekreacja. Obecnie np. tylko maluchy mają gdzie się bawić.

### Ale przecież jakies osiągnięcia są?

— pytam, przerywając opowieść o brakach. Najkrócej odpowiedział p. Maciejewski: — Łagodźmy zadrężenia i to chyba największy nasz sukces. Chociaż niejednokrotnie odnosimy wrażenie, że się narzucamy, że jesteśmy nietakowni, mówiąc o tym, że nie ma sklepów, żłobków itp. A jednak „wychodziliśmy” pocztę w osiedlu, przyspieszyliśmy zorganizowanie komunikacji (teraz marzy się przedłużenie linii „36” do ul. Allende), wpłynęliśmy trochę na przyspieszenie oświetlenia osiedla. Było trochę czynów społecznych, działa nasza komisja polewnicza, oddano ostatnio pawilon 101 z osiedlowym klubem, gdzie będzie biblioteka, sale klubowe, pomieszczenia różnych pracowni.

Początkowo się dyskusja jak zdobyto książki (a więc 3000 tomów od ŁDK) i przekonałam się wtedy, że równie gorąco jak o brakach, działacze potrafili mówić o Klubie Seniora, kółku fotograficznym i występach filharmonii w przedszkole.

I tak na chwilę zapominamy o wybojach, wertepach, braku sklepów i przeczajonych autobusach... A kiedy się o tym wspomni raz na zawsze? Jak długo „Balonowa” będzie spłacała, nie zaciągnięty przez jej mieszkańców dług za zbyt wczesne rozpoczęcie osiedla? Bo Retkinia cała została rozpoczęta o rok wcześniej. Dzięki temu mamy więcej mieszkań. Ale mamy też zjawisko pt. „Balonowa”.

Ci, którzy mają tam mieszkania, twierdzą, że poczekaliby jeszcze pół roku, byle mieć wszystko tak jak trzeba.

Ci, którzy czekają — mówią: jakiegokolwiek, gdziekolwiek — byle to mieszkanie było.

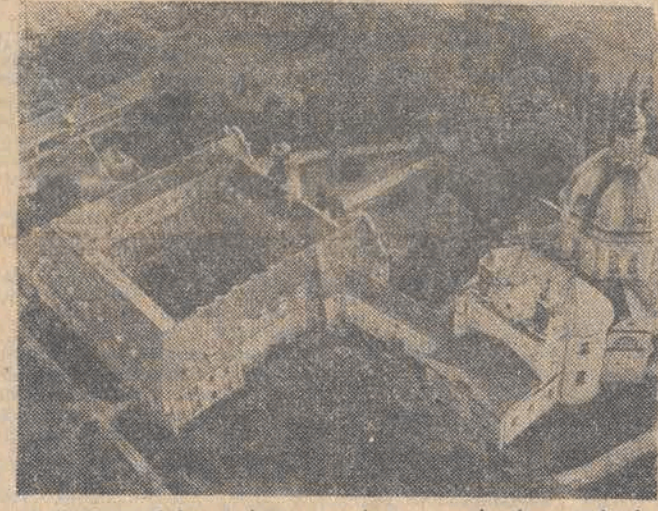
Ale czy tylko zbyt wczesne rozpoczęcie osiedla przyczyniło się do istniejącego stanu?

ALINA PONIATOWSKA

## Poznaj swój kraj



Na spacerze w Zielonej Górze. CAF — Gawalkiewicz



Wielkopolska z lotu ptaka — zabytkowy kościół w Gostyniu. CAF — Staszyszyn

Nieprzebrany temat: ochrona dzieci i młodzieży przed demoralizacją, zapobieganie popełnianiu przestępstw przez nieletnich, korygowanie skrzywionych za wcześnie postaw moralnych, obrona przed własnymi... rodzicami, tworzenie mocnych punktów społecznego oparcia...

W notatkach prasowych najczęściej czytamy: „MO ujęła młodocianych włamywaczy”, „Milicja zatrzymała grupę wyrostków” itp. Tymczasem właśnie Milicja Obywatelska jest organizacją, która w równej mierze pełni funkcję opiekuna i wychowawcy zagrożonych moralnie dzieci. Na ten temat rozmawiamy z ppłk Antonim Kulikowskim — naczelnikiem Wydziału Prewencji KW MO.

— Potraktujemy rzecz nieco historycznie: II wojna światowa, skutki dyskryminacyjnej okupacji hitlerowskiej, pozostawiły nam ciężar trudny do wzięcia miar do dziedzina: sieroctwo tysięcy dzieci. Zagubione, porzucone, zblakane, wyrwane z życia rodzinnego, w części już demoralizowane — weszły dzieci w samodzielną, trudną pod każdym względem byt. Jakże często głód był motorem ich nielegalnego działania: kradzieży, drobnych włamań, podstępnego zdobywania środków do życia. Od 1946 roku Milicja Obywatelska w Łodzi podjęła działalność mającą na celu ocalenie ich opieką. Zorganizowaliśmy coś w rodzaju przytulni, następnie Mięcią Izbę Dziecka.

— Te milicyjne instytucje przetrwały jednak do dziś, mimo upływu lat, stabilizacji życia i niewątpliwie zmiany na korzyść materialnego statusu ludzkiego bytowania. I dziś także macie zaopiecznia Izbę Dziecka.

— Mamymy inne zjawisko: sieroctwo społeczne. W mare stabilizowania się życia, zaczęły pojawiać się jednak negatywne zjawiska społeczne: prostytucja, alkoholizm, przestępczość i recydywa. Zjawiska, od których nie była flozowana część dzieci. Przykłady ojców i matek kształtowały i nadal kształtują w przeważającej mierze postawy dzieci. Przeważają tradycje w rodzinach jes-

ze istnieją i to nie pozostaje bez wpływu na życie potomstwa.

— Na ogół wiemy, a raczej to Milicja Obywatelska wie, gdzie istnieją ogniska zarazy w formie owych rodzin generalnie nieprzystosowanych i zdecydowanie opornych wobec norm prawnych i norm współżycia społecznego. Powinnością mieć rejestr aktualizowany i tryb postępowania bardziej radykalny niż perswazja, wychowanie, napominanie, groźenie itp.

— Mamymy taki rejestr i formy oddziaływania, jak dobrze wiadomo, aż do środków karnych. Słujemy je także w stosunku do nieletnich. W naszym rejestrze jest przeszło 2.300 zagrożonych moralnie dzieci. Blisko połowa z tego grupy wywodzi się z rodzin alkoholików, ponad 340 z domów, gdzie postytucja jest zajęciem matki. Mamymy jednak także prawie 180 dzieci z rodzin dobrze sytuowanych, które w zasadzie winny pełnić bezbłędnie swoje funkcje wychowawcze.

— Znamymy przypadki składania holdów dziecku przez rodziców i świadczenia mu ponad miarę materialnych dóbr w przekonaniu, że to jest pełnia szczęścia.

— Ano, właśnie. Rodzice pod pozorami poprawności, prowadzą życie na opak: matka sobie, ojcie sobie, po środku zostaje samotny, chociaż dobrze sytuowany syn.

Dzieci z tej grupy najczęściej wciągane są w orbite działania zespołów już skonfliktowanych z prawem, przestępczych. Zaczyna się na pozór niewinnie, od dyspozycji kolegów z ulicy: „Jasio, postój tu i patrz, czy milicjant nie idzie, a jak zobaczysz, to zagwiżdż”... I Jasio zrobił pierwszy krok w niewłaściwym kierunku.

Oczywiście, nie powie o tym ani ojcu, ani matce, a oni dowiedzą się wówczas, kiedy my skierujemy sprawę do Sądu dla Nieletnich. No stwierdzeniu, że Jasio od biernej pozycji przeszedł do aktywnego działania w grupie.

Wracając do naszego rejestru: w zeszłym roku skierowaliśmy 557 spraw opiekuńczych do Sądu dla Nieletnich, 246 do władz oświatowych, 52 do urzędów miejskich i gminnych, 65 do Komisji Społeczno-Lekarskich, w 146 przypadkach interweniowaliśmy w zakładach pracy zatrudniających rodziców, a w 309 przypadkach wystąpienia miały charakter powtórnej interwencji.

— Jakim to ma znaczenie, jeśli chodzi o adresatów wysłanię?

— Sądy wszczynają postępowanie w kierunku ograniczenia władzy rodzicielskiej, działy kadr zakładów pracy mają obowiązek przeprowadzić rozmowy z rodzicami, komisje — objąć leczeniem odwykowym rodziców, organ administracji terenowej sprawdza sytuację na miejscu, zajmuje się losem dziecka, które zamiast do szkoły, posyłane jest na wykopki.

— Ostatnio rozwijają się znaczące formy działania zapobiegaw-

czego — we wszelkich poczynaniach organów ścigania — przeciwko przestępczości. Jak to wygląda ze strony milicji w odniesieniu do nieletnich?

— Zawarliśmy m. in. porozumienie z OHP. Inspektorzy komend dzielnicowych i miejskich kierują tam młodocianych celem przyuczenia do zawodu. W porozumieniu z TPD obejmujemy opieką młodzież z rodzin alkoholików i prostytutek. Wysła się te dzieci na kolonie, żeby oderwać je od wpływu środowiska. Ostatnia z form profilaktyki, to rozmowy z dziećmi, rodzicami i opiekunami, a także nadziewe pokładamy w rozwijających się coraz intensywniej zespołach profilaktyki społecznej przy komitetach obwodowych. Mamymy już wzorowo pracujące na Karłowcu, Rokicid, w Śródmieściu i na Bałutach.

— Może to będzie sceptyczna uwaga, ale wydaje mi się, że ingerencja społeczna może być odrzucona przez brutalnych i prymitywnych rodziców. Skwitnia wizytę trzaścieniem drzwiami przed nosem...

— Nie. W zespołach pracują ludzie cieszący się powszechnym autorytetem. Mamymy tam dyrektorów szkół, prokuratorów, działaczy społecznych o dużej sile oddziaływania. Presja z ich strony nie może być odrzucona. Poza tym mamymy w dzielnicach placówki ORMO do spraw nieletnich i dzieci. Zorganizowaliśmy je w tym roku także w Zgierzu i Pabianicach. Pracuje w nich kadra licząca 700 osób, w tym jest 438

kobiet, 183 nauczycieli i 272 członków ZSMP — młodych ORMO-wców. Ci ostatni objeli opieką wychowawczą około 300 nieletnich.

— Czy nie jest to „rozstrzelone”, nieskoordynowane działanie poddawane już krytyce, że dziećmi zajmuje się tak wiele instytucji i „czynników” — i tak różnymi metodami — a efekty są mało widoczne i zagrożenie nieletnich nie maleje.

— Tego bym nie powiedział. Kilkanacie lat temu w naszym rejestrze było dwukrotnie więcej zagrożonych moralnie dzieci, a pamiętajmy, że obejmował on tylko miasto, a dziś w województwie miejskim mieszka ponad milion ludzi. Z tej proporcji wynika, że zjawisko, nazywane powszechnie „marginesem”, kurczy się znacznie. Zrozumiałe są jednak niepokoje i niecierpliwość społeczna.

Nasz system jest tylko pozornie „rozstrzelony”, a w gruncie rzeczy planowy, a działanie skoordynowane. Organizując Ośrodek Pomocy Wychowawczej przy Milicyjnej Izbie Dziecka, Szelem jest prof. dr Z. Rydyński — kierownik Instytutu Higieny Psychicznej WAM. Współpracują z nim naukowcy Instytutu, przeprowadzając odpowiednie badania specjalistyczne i kierując na leczenie. (Trzeba tu dodać, że w naszym rejestrze jest 118 dzieci z defektami psychicznymi i opieka nad nimi podzielona jest na wychowanie i leczenie).

Poza tym pomoc świadczy nam Rada Adwokacka, a jej dziekan dr E. Sindlerowski osobiście udziela

porad prawnych zainteresowanym i potrzebującym i służy społeczną pomocą w każdym wypadkach, kiedy jego udział jest potrzebny.

— To jest organ fachowy, na pewno potrzebny, ale chodzi chyba o bardziej otwarte, terenowe działanie w rejonach, wymagających szczególnej penetracji.

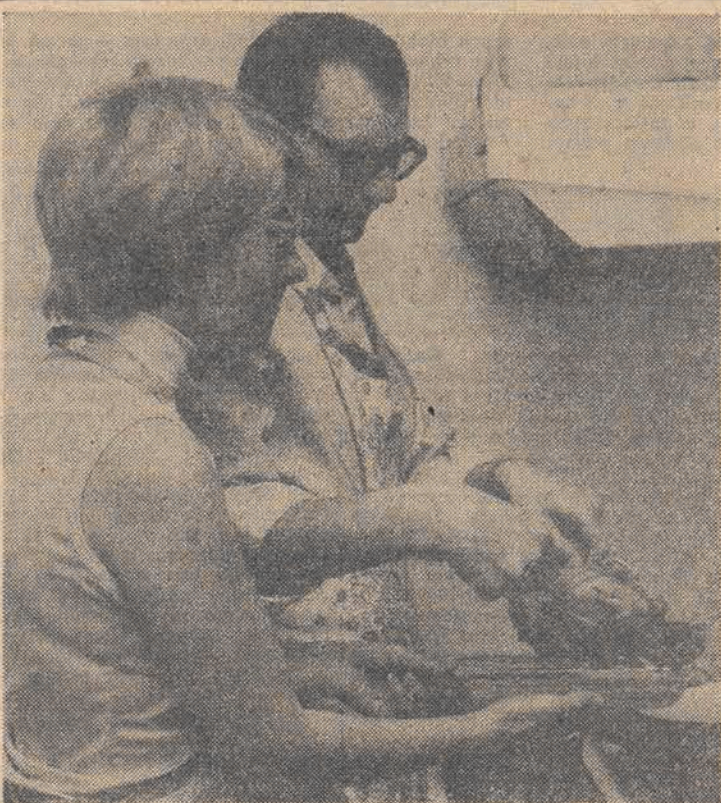
— Powołaliśmy również zespół koordynacyjny ORMO do spraw dzieci i młodzieży przy Sztabie Wojewódzkim ORMO. Składa się on także z ludzi profesjonalnie przygotowanych do tego typu pracy. Pracują w nim sędziowie Sądu dla Nieletnich, przedstawiciele władz oświatowych, instytucji i organizacji młodzieżowych, działacze partyjni. Fachowy nadzór, jako kierownik pełni sędzia W. Jakubowska. W skład zespołu wchodzi wizałator kuratorium — T. Michałski. Zespół ma także zadania natury szkoleniowej w stosunku do terenowych ogniw ORMO d/s dzieci i młodzieży. A poza tym obejmuje opiekę rejonową, w których zwykła gromadzić się młodzież: kawiarnie, parki, ośrodki rekreacji, poczyt (bo nawet te placówki okazały się przydatne na miejscu młodzieżowych spotkań) Patrole chodzą dyskretnie, a widzą wszystko i wiadomo, gdzie i co trzeba robić.

— Jak długo przyjdzie nam czekać na spodziewane efekty?

— Sądzę, że przy tak zorganizowanej pracy opiekuńczo-wychowawczej, przy stosowaniu profilaktyki indywidualnej, skierowanej do poszczególnych rodzin, do określonych dzieci — efekty będą szybsze. Działamy na zasadzie przekonania, że nie ma dzieci niezliczonych. Społeczna troska o te, które nie mogą pokierować swoją osobą ze względu na wiek, brak doświadczenia i trudne okoliczności życia rodzinnego, troska o parta wiedza, konkretna pomoc i życzliwość oraz działanie w kierunku likwidacji źródeł zagrożenia demoralizacją — dadzą zapewne wkrótce pożądane efekty.

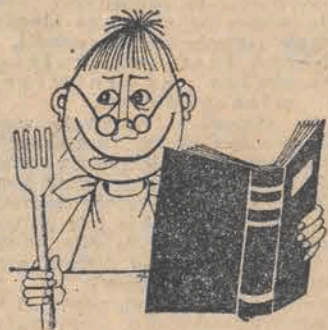
Rozmawiała: Zofia Tarnowska

# MILICJA i dziecko



Ponoć najlepszymi kucharzami są mężczyźni!

**SZEF KUCHNI POLECA**



**KREM Z SERKA HOMOGENIZOWANEGO**

Wyjęty z opakowania serek homogenizowany mieszamy z 3 żółtkami, drobno posiekaną, usmażoną skórką pomarańczową i rodzynkami. Ubijamy pianę z 3 białek dodając 5 łyżek cukru i cukier waniliowy. Trzy łyżeczki żelatyny zalewamy porcją szklanki zimnej wody. Gdy żelatyna napęcznieje wstawiamy wraz ze szklanką do garnuszka z gorącą wodą, aby żelatyna rozpuściła się. Ostudzoną płynną, ale już tężejącą żelatynę mieszamy z serkiem, następnie (delikatnie) z ubitą pianą.

Krem w salaterce lub podzielony na porcje wkładamy do lodówki.

**NIE W KAŻDYM GARNKU**

Do gotowania najlepsze są garnki emaliowane. Nie można w nich jednak gotować warzyw i kompotów wówczas, gdy wewnątrz naczynia jest nawet lekko obtłuczone, bo pod wpływem odsoniętej i żelaznej blachy — witamina C w potrawie ulega rozkładowi.

Nie należy również przyrządzać jakichkolwiek potraw w lutowanych garnkach i rondelkach. W stopie lutowniczym znajduje się na ogół pewien procent ołowiu, a związki ołowiu są trujące. Ołów może być także obecny w polewie garnka glinianego, zwłaszcza, gdy polewa nie jest dobrze wypalona. Jeśli więc kupiliśmy polewany garnek gliniany, na wszelki wypadek, przed użyciem, dobrze byłoby gotować w naczyniu przez pół godziny wodę zawierającą 4 proc. kwasu octowego.

**NIE LUBIMY ZMIENIAĆ PRZEDMIOTÓW?**

Służą póki się nie rzeczą

Na szczęście nie obowiązuje u nas jeszcze idiotyczny zwyczaj wyrzucania na śmietnik przedmiotów, których nowy model pojawił się właśnie na rynku, co stanowi w niektórych zachodnich społeczeństwach swoisty wskaźnik dochodów właściciela i jego pozycji. Z drugiej jednak strony przywiązanie, jakie okazuje się w naszych domach rzeczom takim jak odbiorniki radiowe, maszyny do szycia czy odkurzacze, można niewątpliwie uznać za nieco nadmierne, skoro w wielu przypadkach — jak wynika z żurawia zapuszczonego przez GUS w stan wyposażenia naszych domów w dobra trwałego użytku — przekracza z nadadkiem okres przewidziany na funkcjonowanie tego typu sprzętu. Ocenę podobnego stanu rzeczy zostawmy sobie jednak na koniec, teraz zaś przyjrzyjmy się bliżej badaniom czasu użytkowania przez gospodarstwa domowe zmechanizowanego sprzętu dokonane przez Departament Warunków Bytu Głównego Urzędu Statystycznego. Ważne to uczynić tym bardziej, że było to badanie jednorazowe i zapewne dopiero za parę lat znowu będziemy mieli okazję dowiedzieć się, że odkurzaczy pani Malinowskiej z trzeciego piętra huczy po prostu ze starości.

Gospodarstwa domowe podzielono, rzecz jasna, dla bardziej klarownego obrazu na pracownicze, robotniczo-chłopskie, chłopskie oraz emerytów i rencistów. W pierwszej zatem grupie domniemywać możemy więc przede wszystkim mieszkańców miasta, dwie następne będą nam bliżej charakteryzować wieś, trzecia natomiast pozwoli udowodnić, że na starość człowiek przywiązuje się nawet do przedmiotów. Z porównania wyposażenia wymienionych grup wynika, że najbardziej rozposzechnionym urządzeniem są pralki i wiertarki elektryczne — posiada je blisko 92 proc. mieszkańców miast, 85 proc. osób mieszkających na wsi (więcej ich mają chłopcy-robotnicy) i ponad 71 proc. rencistów i emerytów. Lodówki i zamrażarki jednak to już zdecydowana przewaga mieszczuchów. Dysponuje nimi blisko 73 proc. miejskich gospodarstw domowych, podczas gdy u chłopów-robotników tylko 34,7 proc., a chłopów tylko 20,9 proc. gospodarstw. Podobnie układają się proporcje, jeśli chodzi o odkurzacze i frerki elektryczne, zmieniają się natomiast przy maszynach do szycia, których zdecydowanie więcej jest na wsi. Analogicznie wygląda sprawa z odbiornikami radiowymi i telewizyjnymi, gramofonami i magnetofonami oraz aparatami fotograficznymi, sytuacja zmienia się natomiast na korzyść wsi, jeśli idzie o ilość posiadanych rowerów i motocykli. Samochody posiada każde z dziewięciu ze stu badanych rodzin pracowniczych, 4,4 rodzin robotniczo-chłopskich, 4,6 chłopskich i 1,3 emerytów i rencistów. Różnice w wyposażeniu w przedmioty trwałego użytku między miastem i wsią mówią wyraźnie, że od tej strony patrząc sporo jeszcze nas czeka wysiłku dla usunięcia dysproporcji. Daje się jednak zauważyć pewien optymistyczny akcent. Otóż większość przedmiotów (z wyjątkiem ma-

szyn do szycia) znajdujących się na wsi jest młodsza wiekiem od takich samych będących w posiadaniu rodzin miejskich. Skok widać szczególnie w ostatnich latach, co daje nieźle świadectwo przemianom dokonującym się na wsi i stanowi przekonujący dowód słuszności polityki partii i rządu zmierzającej jak wiemy z jednej strony do intensyfikacji produkcji rolnej, ale z drugiej również do polepszenia warunków życia mieszkańców wsi. Ciekawe wszakże przy tym, że zarówno w miastach jak i na wsi przedmioty gospodarstwa domowego użytkuje się w zasadzie aż do czasu, dopóki nie roz-

zleca się ze starości. Popyt restytucyjny, czyli wymiana sfałgowanego sprzętu na lepszy i nowocześniejszy praktycznie nie istnieje.

Przeciętny np. teoretyczny czas użytkowania pralki wynosi 12 lat, lodówki i odkurzacza 10, frerki 12 i maszyny do szycia 20 lat. 10 lat mogą teoretycznie służyć odbiorniki radiowe stojowe, telewizory, magnetofony czy gramofony, samochody zaś jeździć lat nawet 15. Z tego ostatniego choćby przykładu widać, że między teoretycznymi założeniami a życiem istnieją niejakie rozbieżności. Tym bardziej więc zdumiewa fakt, że radioodbiorniki, pralki, maszyny do szycia, rowery, magnetofony oraz motocykle i skutery użytkowane są u nas jeszcze dłużej niż wynosi teoretyczny czas trwania ich przydatności. Szczególnie wiele artykułów, których wiek przekroczył założony czas użytkowania — jak wynika z badań GUS znajduje się w gospodarstwach emerytów i rencistów. Nie ma przy tym najmniejszego wpływu na wiek użytkowania przedmiotów poziom dochodów uzyskiwanych w danej rodzinie. Polak nie lubi po prostu wymieniać tego, co jeszcze nawet czasami już nie najlepiej działa.

Czy chodzi tylko o przywiązanie? Raczej wąliwie. Pierwszą przyczyną jest prawdopodobnie słabe rzesze wykształcenie — generalnie rzecz biorąc — naszych gospodarstw domowych w sprzęt trwałego użytkowania. Stąd zamiast wymieniać ludzie wola kupować rzeczy, których jeszcze nie mają. Inna, iż ośrodek stosunkowo od niedawna ośmia mówi o przedmiotach powiązanych się w sklepach, że w skutku do produkowanych w latach poprzednich prezentują kolejną epokę technologiczną. Istotną rolę odgrywa niewątpliwie powidnia prezentacja nowości. Wynika to jednoznacznie choćby z dysproporcji między stanem posiadania wsi i miasta wprzet — jak określił go GUS — informacyjno-rozrywkowy, czy radia, telewizory, magnetofony i. Inna rzecz, że pewnie potrzeb jak choćby kulturalne rodzą się wolniej niż możliwości przemysłu i handlu oferowania konkretnych artykułów. Jak mówi jednak znane przysłowie: „byd przybytkiwo nie boli”, ośmiemy więc iko mieli co kupować, to chuj niewątpliwie się znajdują. Także do wymiany sprzętu na lepszy nowocześniejszy.

**Na wszystko jest sposób**

Stępiła się tradycyjna białoszana tarka, którą niezależnie od mikserów czy sokowirówek, nadal posługujemy się w gospodarstwie domowym. Jak tarkę naostrzyć? Papierem ściernym. Co zrobić aby nie przylepiać się do tarki np. ser, który właśnie trzymamy? Posmarujmy cienką tarkę tłuszczem, np. olejem sojowym.

Mamy meble „starej daty”, politurowane. Na taką właśnie politurowany stół wylała się herbata z przewróconej szklanki, albo kieliszek z alkoholem, którym raczyliśmy gości. Trzeba od razu przystąpić do działania. Zamoczoną powierzchnię stołu natychmiast osuszamy i — jeśli mamy pod ręką olej parafinowy — przecieramy nim płamę. Potem musi jeszcze pójść w ruch sucha flanelka, by „zagroźony” blat stołu nabrał polysku.



Na październik przyda się zapewne gruby sweter, wykonany szydełkiem i nieodłączny rekwizyt jesieni — porządny parasol.

**Zdrowie kobiety wiejskiej**

Wiadomo, że warunki, w jakich przychodzi wiejskim kobietom żyć i pracować, wywierają muszą określony wpływ na ich stan zdrowia. Jak oceniają tę współzależność zainteresowane?

Otóż więcej niż połowa objętych ankietyzacją ocenia swój stan zdrowia jako przeciętny, 1/4 natomiast uważa go za dobry. Charakterystyczne przy tym, iż ocena ta zmienia się proporcjonalnie do wieku, co w końcu jest najzupełniej naturalne, ale już jednak tak bardzo naturalnym nie jest, że obniżenie oceny następuje już od przedziału wieku 31-40 lat. 70 proc. kobiet jest zdania, że główną przyczyną chorób jest nadmierne obciążenie pracą. Na drugim miejscu, co prawda, wymieniają one „słaby organizm”, ale niedaleko za nimi brak okresowych badań lekarskich i wystarczającego wypoczynku.

Jakie dolegliwości trapią najczęściej wiejskie kobiety?

Zdecydowana większość wymienia ostre stany zapalne układu oddechowego (grypy, anginy, zapalenia oskrzeli i płuc, przeziębienia), na co niewątpliwie istotny wpływ ma konieczność ciągłego kursowania między pomieszczeniami o różnej temperaturze, co zwłaszcza w zimie przynosi tak negatywne skutki. Drugie miejsce zajmują choroby serca, układu krążenia i naczyń krwionośnych, a trzecie choroby wątroby, żołądka i dwunastnicy. Niektóre kobiety wiejskie chorują również na gruźlicę, choroby reumatyczne i nerwice, z tym, że pierwsza z nich dotyczy bardzo nieznacznej liczby osób, nerwica zaś występuje już aż u 1/6 badanych. Oznacza to ni mniej, ni więcej, że typowe choroby cywilizacyjne stają się powoli udziałem ludności wiejskiej.

Większość kobiet wiejskich w przypadku podejrzenia choroby szuka pomocy u lekarza. Racjonalne podejście do swo-

jęgo stanu zdrowia cechuje zwłaszcza osoby młode wiekiem. Wśród osób starszych znacznie więcej jest wierzących w domowe sposoby i traktujących lekarzy raczej jako ostatnią instancję. Niepokojące jednak przy tym, że z reguły uśmiałe się chorobie przechodzą, to lekarza udając się już z konieczności, a zalecone leczenie traktuje się, delikatnie mówiąc, dowolnie. Tylko 59 proc. badanych przyjmuje lekarstwa wedle zaleceń. Reszta stosuje leki według własnego uznania, chętnie też zżywa lekami pozostałymi z innej choroby lub nie wykorzystane przez pozostałych domowników lub znajomych. Cię-

kawe przy tym, że postępowanie powyższe kiegytuje pokojowo z wcale wysoim stopniem wiedzy o potrzebie higieny i zdrowotnej profilaktyki. W większości już kobiety wiejskie doceniają bowiem potrzebę codziennej kąpieli ciała, mycia zębów i rąk oraz przestrzegania czystości w otoczeniu. Bardzo charakterystyczne w tym względzie są opinie o okresie ciąży i porodzie. Otóż reguła już stało się — dotyczy to np. niemal w stu proc. młodszych generacji — przestrzeganie badań profilaktycznych podczas ciąży, rodzenie w izbie porodowej lub szpitalu, a jeśli nawet w domu, to pod fachową opieką lekarską. Zasada stało się także wypychanie przez kilka czy kilkanaście dni po porodzie. Bardzo znane jest także, iż ponad 70 proc. młodych kobiet akceptuje w pełni planowanie rodziny.

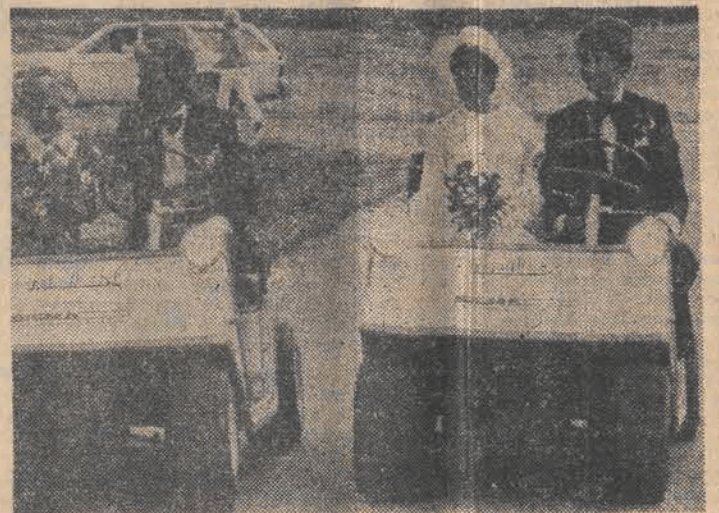


Pokaz mody „od podszewki”. Za chwilę będzie się można pokazać zebranej tłumnie publiczności.

**Szczecińskie ślimaki na francuskich stołach**

Tegoroczne deszcze służą grzybom i ślimakom. Od paru lat nie notowane takiej obfitości zbiorów. Szczecińskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las” przewiduje, iż do końca sezonu skupi 260 ton grzybów, głównie podgrzybków, borowików i kurek, bo właśnie ich urodzaj jest największy. Dla porównania: rok temu skupiono tu zaledwie 45 ton, podczas gdy w obecnym zbieracze dostarczyli już ponad 140 ton, a do końca grzybowego sezonu jeszcze daleko.

Szczeciński „Las” eksportuje znaczną część leśnych bogactw. I w tym roku wysła świeże kurki do odbiorców w Belgii, Holandii, RFN, Szwajcarii, a także do Włoch, które ostatnio wpisały się na eksportową listę. Do Francji, tradycyjnie, dostarcza ślimaki winniczki. Na zagraniczne rynki idą stąd również kompoty z jagód i świeże owoce, grzyby w solance i dziczyzna.



W podróż poślubną „melexem”

## DWA JUBILEUSZE ZAŁÓG ŁÓDZKIEGO BUDOWNICTWA

# Trzydziestolecie „Jedynki”

### Uroczysta akademicka • Odznaczenia dla zasłużonych

Pozycja Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego, powszechnie zwanego „Jedynką” — jest specyficzna. Nie tylko, że takie stare — a więc szacowne — nie tylko, że istniało grube zanim w Łodzi zaczęto budować i rozbudowywać na szeroką skalę („Jedynka” budowała w całym kraju), ale także z innych względów. W tym przedsiębiorstwie zdobywał osiągnięcia niejedyn obecny dyrektor z łódzkiego budownictwa, „Jedynka” jawi nam się jako akademickie łódzkie kadry budowlanych, a także jako baza organizacyjno-techniczna wielu młodszych łódzkich przedsiębiorstw.

Po trzydziestu latach LPBM nr 1 ma na swoim koncie 74 tys. izb mieszkalnych (w Łodzi 63 tys.), 67 szkół, 34 przedszkola, 14 żłobków, 33 poradnie lekarskie. Łącznie z budownictwem ogólnym, załoga LPBM nr 1 w ciągu 30 lat wybudowała taką ilość obiektów, które razem utworzyłyby 230-tysięczne miasto.

Dzielnym „Jedynki” jest łódzki Pałac Sportowy, gmach TV, wszystkie łódzkie szpitale, wszystkie wieżowce przy ul. Główniej i w okolicach Dworca Fabrycznego, „Magda”, „Juventus”, „Central”, hotele „Centrum” i „Świątów” i w ogóle wszystko, co w Łodzi nie typowe, niecodzienne, w nowej technologii. Słowem — to, co najbardziej zmienia oblicze naszego miasta. Krótko mówiąc, bez wkładu pracy załogi „Jedynki”, Łódź nie byłaby taka, jaka jest dzisiaj. Bez dalszych wysiłków tej załogi, miasto nie będzie takie, jakie nam się marzy.

Wymienić wszystkich pracowników, którzy odegrali znaczną rolę w życiu przedsiębiorstwa nie sposób. Ograniczmy się do jubilatów — tych, którym „stuknęło” 30 lat w „Jedynce”. Są nimi: H. Dąbek, K. Krzyżanowska, J. Madej, J. Malcher, A. Wirowski, Z. Cyruliński, J. Osiewala, E. Jankowski, J. Janowski, Cz. Kowalski, S. Pietrzak i W. Łoniewski. Ich jubileusz — i całej załogi „Jedynki” — uczęzo-

no na uroczystej akademii, która odbyła się w sobotę. Uczestniczyli w niej, obok członków załogi (z rodzinami) sekretarz KL PZPR — Tadeusz Czechowicz i wiceprezydent Łodzi — Józef Niewiadomski. Zastępcom pracownicy otrzymali odznaczenia państwowe. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: Tadeusz Andrzejewski i Jan Madej, Złoty Krzyż Zasługi: D. Kłosicki, M. Kluska, S. Koźuch, B. Myskiewicz, Srebrny Krzyż Zasługi: J. Bendkowski, J. Kaoprzak, M. Rataj, Brązowy Krzyż Zasługi: B. Migala. 28 osób otrzymało złotą odznakę „Zasłużonego dla Budownictwa”, srebrną odznakę — 15 osób, złotą odznakę związkową — 5 osób, złotą odznakę PZITB — 2, a srebrną — 4.

Wielu członków załogi pracuje tu od początku. Dwadzieścia lat w PRLi przepracowali: F. Brocki, K. Czekalski, K. Dudek, J. Gawłowski, K. Jarosik, S. Kopka, J. Kaczorowski, S. Link, A. Mosek, M. Mróz, L. Magdziak, W. Oleksik, S. Olejnik, Z. Potęga, Z. Papuga, S. Talara, J. Trzaskowski, L. Wasiak, S. Woszczyk i M. Ziemia.

## Cepeliowskie lalki w Klubie Dziennikarza



Jednym z istotnych elementów „Cepeliady” — imprezy organizowanej wspólnie przez łódzką „Cepelię” i „Express Ilustrowany” — było otwarcie w sobotę w Klubie Dziennikarza interesującej wystawy lalek. W sobotę i niedzielę łódzkie mieli również możliwość wzięcia udziału w jarmarku folklorystycznym „Cepeli” w al. Schillera oraz obejrzenia wystawy tkanin i gobelinów w Domu Technika.

Fot. A. Wach

## 540 rodzin zajmuje mieszkania dla dozorców

Z jednej strony stale narzeka się na brak dozorców, z drugiej zaś ci, którzy chętnie podjęli się tej pracy, są odsyłani z przysłowitym kwitkiem. Okazuje się, że wiele mieszkań służbowych dozorców jest zajętych przez ludzi, którzy już od dawna przestali opiekować się posesjami. Na ogólną ilość 1795 lokali służbowych, byli dozory zajmują aż 540 mieszkań i nie nie wskazuje na to, aby w najbliższym czasie mieszkania te zostały zwolnione, trzeba bowiem znaleźć lokale zastępcze dla ich lokatorów.

W tej sytuacji myśli się o wypro-

wadzeniu na szerszą niż do tej pory skalę sprzętu mechanicznego do porządkowania posesji.

(jkr)

## Teatr Żydowski na występach w Łodzi

Dziś rozpoczyna na scenie Teatru Nowego występy gościnne warszawski Teatr Żydowski im. E. R. Kamińskiego, który przedstawi komedię muzyczną „Dzban pelen słońca” wg P. Hirszejbna. Pełne humoru, muzyki i tańca widowisko, nawiązujące do tradycyjnych obrzędów żydowskich, wyreżyserował Szymon Szurmielew, scenografią Mariąna Stańczaka.

Jutro Teatr Żydowski przedstawi komedię „Spadkobiercy” wg Szolem Aleichema, w adaptacji Jakuba Rotbauma.

Początek obu przedstawień o godzinie 19.15, bilety w kasie Teatru Nowego.

## NA POLKACH KSIĘGARNI

Szczerba L. — O mierze Jordana. Biblioteka Matematyczna. WSiP 1977, str. 114, zł 27;

Nowacki T. — Podstawy dydaktyki zawodowej. PWN 1977, str. 583, zł 75

Erazmus E. — Metodologiczne problemy dydaktyki nauk politycznych. PWN 1977, str. 391, zł 32

## TU ZGIERZ!

### Pawilon handlowy na Kuraku-II

We wrześniu rozpoczęła się budowa długo oczekiwanego pawilonu handlowego na osiedlu Kurak-II (o powierzchni 500 m kw.). Uległa ona opóźnieniu ze względu na kilkukrotną zmianę lokalizacji. Po przewyżczeniu tych trudności, narzucono szybkie tempo robót.

### Nowe przedszkola

We wrześniu otwarto dwa przedszkola: 1 września oddano do użytku Przedszkole nr 12 na Osiedlu 650-lecia, drugie zaś, mieszczące się w dawnym budynku szkolnym przy ul. Słowackiego w połowie miesiąca. Każde z nich może przyjąć 120 malców.

### Modernizacja dróg

W Zgierzu przeprowadzana jest

## Dwudziestolecie Przedsiębiorstwa Robot Instalacyjnych

Załoga Przedsiębiorstwa Robot Instalacyjnych zajmuje się produkcją niektórych elementów i urządzeń oraz ich montażem w nowych blokach. Chodzi — jak wynika z nazwy przedsiębiorstwa — o instalacje wodno-kanalizacyjne, ciepłownicze, wentylacyjne, gazowe. Montuje je nie tylko w blokach mieszkalnych, ale także w takich obiektach, jak kotłownie, ujęcia wody, oczyszczalnie ścieków, zakłady przemysłowe, szpitale, kina, pawilony handlowe. Podobnie, jak LPISIE, stosuje prefabrykację, m. in. w instalacji wody, c.o. i gazu w budynkach wznoszonych systemem OWT, co znakomicie podnosi tempo robót wykończonych.

Złotym Krzyżem Zasługi udekorowano J. Zduniaka i M. Ziembe, Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: Z. Jamiąkowski, S. Jarosiński i S. Link, a Brązowy Krzyż Zasługi — T. Knop. Wrecożono też 11 złotych odznak „Zasłużonego dla Budownictwa” oraz 10 srebrnych i 9 brązowych i wiele innych wyróżnień zawodowych i społecznych.

Trwają już roboty wykończeniowe w pierwszej łódzkiej restauracji rosyjskiej „Natasza” przy ul. Żeromskiego, w pobliżu kina „Przedwiośnie”. Jak już informowaliśmy, lokal ten (o 120 miejscach przy stołkach) będzie prowadzić wyłącznie kuchnię rosyjską.

„Natasza” zostanie otwarta 7 listopada.

(jkr)

## 7 listopada otwarcie „Nataszy”

Trwają już roboty wykończeniowe w pierwszej łódzkiej restauracji rosyjskiej „Natasza” przy ul. Żeromskiego, w pobliżu kina „Przedwiośnie”. Jak już informowaliśmy, lokal ten (o 120 miejscach przy stołkach) będzie prowadzić wyłącznie kuchnię rosyjską.

„Natasza” zostanie otwarta 7 listopada.

(jkr)

## OZ BOISK PIKARSKICH

Pilkarskie klasy międzywojewódzkiej rozegrali siedmiu kolejkę spotkań. Można mówić o niespodziewanych rozstrzygnięciach w meczach Wisła Płock z Concordią Piotrków i Boruty Zgierz z drugą rezerwą ŁKS. Dobrze ostatnio grająca Jejenastka Concordii straciła w Płocku dwa punkty i trzy bramki, a zgierski Boruta, drużyna z czołówek tej klasy, przegrał mecz z ŁKS i to na własnym boisku. Warto też odnotować wartościowe zwycięstwo młodej drużyny łódzkiego Włókniarza nad Borutą z Pogoni w Zdunskiej Woli. Dotychczasowy lider tabeli Włókniarz Kalisz nadal przewodzi w klasie międzywojewódzkiej po ciężko wywalczonym zwycięstwie nad Victorią z Jarocina. A oto komplet wyników dzisiejszych meczów: Wisła Płock — Concordia 3:0, Orzeł Łódź — Włókniarz Pab. 0:0, Pogon Zd. Wola — Włókniarz Łódź 0:1, Ostrowia Ostrow Wlkp. — Stal Kutno 3:1, Boruta Zgierz — ŁKS II 0:1, Piotrcovia — Stal Niewiadów 0:0, Włókniarz Kalisz — Victoria Jarocin 2:1.

TABELA

1. Włókniarz Kalisz	12:2	10-3
2. Włókniarz Pabianice	9:5	4-1
3. Włókniarz Łódź	9:5	6-4
4. Ostrowia Ostrow W.	9:5	8-7
5. Boruta Zgierz	8:6	12-6
6. Concordia	8:6	9-8
7. ŁKS II	7:7	8-7
8. Wisła Płock	7:7	6-4
9. Piotrcovia	7:7	4-5
10. Stal Niewiadów	6:8	7-9
11. Victoria Jarocin	6:8	7-10
12. Pogon Zd. Wola	5:9	5-6
13. Orzeł Łódź	4:10	7-13
14. Stal Kutno	1:13	6-20

KLASA A — ŁÓDŹ

W klasie A województwa łódzkiego uzyskano następujące rezultaty: Eta — RKS 2:4 (1:0), PTC — Energetyk 3:1 (0:0), Włókniarz II Pab. — Włókniarz Zgierz 2:1 (1:1), Metalowiec — Tecza 2:1 (1:0), Widzew II — Bzura Ozorków 0:2 (0:1), Start II — Stal Głowno 4:0 (2:0), Włókniarz Aleksandrów — ChKS 0:1 (0:0).

TABELA

1. ChKS	13:1	12-1
2. Bzura Ozorków	11:3	11-4
3. Włókniarz II Pab.	11:3	10-4
4. Metalowiec	11:3	10-5
5. Start II	9:5	14-8
6. PTC	9:5	11-6
7. Tecza	7:7	13-10
8. Widzew II	6:8	7-8
9. Stal Głowno	6:8	3-10
10. Eta	5:9	10-12
11. RKS	4:10	7-12
12. Włókniarz Al.	4:10	8-15
13. Włókniarz Zgierz	2:12	6-14
14. Energetyk	0:14	4-18

## KLASA „M” JUNIORÓW — ŁÓDŹ

W łódzkiej grupie klasy międzywojewódzkiej juniorów rozegrano dzisiaj piątą kolejkę meczów. Oto wyniki tych meczów, które udaliśmy się uzyskać: Piotrcovia — Czarni Radomsko 0:1, Pogon Zd. Wola — Widzew 1:4, Łodzianka — Włókniarz Pab. 1:0, Ostrowia Ostrow Wlkp. — Wieluński KS 2:3, Victoria Jarocin — Calisia Kalisz 3:0. Mecz Prosvy Kalisz z Concordią Piotrków nie odbył się z powodu nieprzybycia na zawody drużyny gości.

Na czele tabeli znajduje się nadal Widzew, który ma jeden punkt przewagi nad drużynami Wieluńskiego KS, Victorią Jarocin i Łodzianką.

T. ZIEMLIICKI, M. BUNIO

# CO GDZIE KIEDY

od lat 18. godz. 17.15, 19.30; SOJUSZ — nieczynne  
TATRY — Seans zamknięty g. 10  
„Płonący wieżowiec” USA, od lat 18. godz. 13, 16, 19

DYŻURY APTEK

Obronców Stalingradu 15, Niclarniana 15, Piotrkowska 225, Dąbrowskiego 89, Lutomska 146

Stale dyżury aptek:  
Apteka nr 47-065 Aleksandrów ul. Kosciuszki 6  
Apteka nr 47-087, Konstantynów ul. Sadowa 10  
Apteka nr 47-088, Głowno, ul. Łowicka 33  
Informacji o dyżurach aptek: w Pabianicach udziela Apteka nr 47-065, Armii Czerwonej 7 w Zgierzu udziela Apteka nr 47-086, Dąbrowskiego 10 w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżynskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICZWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna Poradnie K, ul. Odzianowska, Cieszkowskiego, Rzgowskiego, Przybyszewskiego oraz położnictwo z dzielnicy Bałuty, Poradnie K z ul. Libella, Z. Pałanowskiej; ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. Fornaiskiej

Instytut Pol-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) dzielnica Górna Poradnie K, ul. Felnińskiego, Zapolskiej, dzielnica Śródmieście Poradnie K, ul. 10 Lutego, gm. Rzgów i Kaawerów oraz położnictwo z dzielnicy Bałuty, Poradnie K, ul. Traktorowa, Rydzowa, ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. Olimpijska

Instytut Pol-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) — dzielnica Śródmieście, Poradnie K, ul. Kopcińskiego, Próchnika, gm. Brójce oraz położnictwo z dzielnicy Bałuty, Poradnie K, ul. Marynarska, Snycarska i ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. i Maja

Szpital im. H. Jordana — położnictwo — dzielnica Widzew i Polesie oraz z dzielnicy Bałuty, Poradnie K, ul. Bydgoska i Wielkopolska

Szpital im. H. Wolf — ginekologia — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Polesie Poradnie K, ul. Gdanska i Kasprzaka

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów Ozorków, m. Konstantynów, gm. Rydzew, Andrzejów, Nowosolna oraz Łódź dzielnica Bałuty, Poradnie K, ul. Sierakowskiego i Łagiewnicka

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, Głowno, Stryków, m. Konstantynów gm. Parzęczew, Andrzejów, Nowosolna oraz Łódź — dzielnica Poradnia K, ul. Srebrzyńska

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — miasto i gm. Głowno i Stryków

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegąńskiego (Kniaźwicz 1/5) dla poradni rej. nr 6, 7, 8, 9, 4 i 10, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla poradni rej. nr 1, 2, 3 i 5, Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, ul. Dubois 17) gm. Zgierz, Ozorków, Aleksandrów i Parzęczew, Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urologowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, ul. Parzęczewska 35)

Laryngologia — Szpital im. Bartłomieja (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, ul. Parzęczewska 35)

Chirurgia laryngologiczna dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (ul. Zakątna 44)

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	68, 661-11, 785-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO	677-22, 292-22
Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa	655-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-93
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północnego	334-31
Rejonu Południowego	334-28
dla odbiorców przemysłowych	669-32 i 245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe	409-32
„Pomozbyt!”	

TEATRY

NOWY — godz. 19.15 „Dzban pelen słońca” (występy Teatru Żydowskiego z W-wy)  
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdanska nr 13) godz. 9-16  
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) godz. 10-16

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu) OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 10-20  
OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9-18 (kasza do 17)  
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-17  
LUNAPARK — czynny w dni powszednie w godz. 14-21, w niedziele i święta w godz. 10-21, w dni wolne od pracy w godz. 12-21  
KAPIELISKO „FALA” (al. Unii 4) nieczynne

KINA

BAŁTYK — „Szkarbny pirat” USA, od lat 15. godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30  
IWANOWO — „Szkarbny pirat” USA, od lat 15. godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30  
POLONIA — „Cenny depozyt” fr. od lat 15. godz. 10, 12.30, 15, 17.15, 19.30  
PRZEDWIOSNIE — Seans zamknięty godz. 10, „Wielka podróż Bolka i Lolka” pol. b/o, godz. 12.15, 14.30, 17, „Wzgórza Zeienozory” jug. od lat 18, g. 19.15  
WŁÓKNIARZ — „Wielka podróż Bolka i Lolka” pol. b/o, godz. 12.15, 14.30, 17, 19.30, „Diabli mnie biorą” fr. od lat 15, godz. 20.30  
WOLNOŚĆ — „W mroku nocy” USA, od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30  
WISLA — Seans zamknięty g. 10 „Powrót Różowej Pantery” ang. od lat 12, godz. 12.15, 14.30 „Pożniactwo z innej planety” RFN b/o, godz. 17, 19.30  
ZACHĘTA — „Mareczka, podaj mi młó” czeski, b/o, godz. 13.30, „Mistrz rewolweru” USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 17, 19.30  
LDK — „Huzjzon” — cykl „Gwiaźdzdy lat 30” godz. 14.15, 16.15, 18.15, 20.15  
STUDIO — „Dancing w kwatery Hitlera” pol. od lat 18, g. 15.30, „Rewolwer „Python 357” fr. od lat 15, godz. 17.45, 20; „STYLOWY” — „Strach nad miastem” fr. od lat 18, godz. 15, 17.15, 19.30  
GDYNIA — „Wagon sypialny” jug. od lat 15, godz. 12.45, 14.30 „Dziwica i cygan” ang. od lat 15, godz. 10, 16.30, 19  
DKM — nieczynne  
KOLEJARZ — nieczynne  
MŁODA GWARDIA — „Pocałunki z Hongkongu” fr. od lat 12, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; „Cyrk w cyrku” czeski, b/o, godz. 13.30, „Falszywy król” ang. od lat 15, godz. 17.30, 19.30  
1 MAJA — „Tak zaczyna się miłość” czeski, od lat 12, godz. 13.30 „Z przymrzeniem oka” fr. od lat 18, godz. 17.30, 19.30; „Kochaj albo rzuć” pol. b/o, godz. 15, 17.30, 20; „ROMA” — „Barwy mojej młodości” jap. od lat 15, godz. 19, 12.15, 14.30, 17, „Cenny depozyt” fr. od lat 12, godz. 19.30  
STOKI — „Z podniesionym czołem” USA, od lat 15, godz. 15 „Niewinni o brudnych rękach” fr. od lat 18, godz. 17, 19.15  
OKA — „Pierwsza spokojna noc” w. od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 20 DKF godz. 17.30  
POLESIE — „Konie Valdeza” w. od lat 15, godz. 17, 19  
POPULARNE — nieczynne  
ENERGETYK — „Królwa stacji benzynowej” radz. b/o, godz. 19.30 „Allegia już tu nie mieszka” USA, od lat 15, godz. 19.30  
HALKA — „Terror Mechagodzil” j. jap. b/o, godz. 15, 17, 19  
PIONIER — „Gorące polowanie” jap. od lat 15, godz. 16, 19  
REKORD — „Niesmiertelni” rum. od lat 15, godz. 15, „Zapach kobiecy” w. od lat 18, godz. 17.15, 19.30  
SWIT — „Wódz Indian Tecumseh” NRD, b/o, godz. 15.15, „Patt Garrett i Billy Kid” USA

W Łodzi, 15 października 1977 r.

W Łodzi, 15 października 1977 r.

W Łodzi, 15 października 1977 r.

W Łodzi, 15 października 1977 r.

W Łodzi, 15 października 1977 r.

W Łodzi, 15 października 1977 r.

W Łodzi, 15 października 1977 r.

W Łodzi, 15 października 1977 r.

W Łodzi, 15 października 1977 r.

W Łodzi, 15 października 1977 r.

W Łodzi, 15 października 1977 r.

W Łodzi, 15 października 1977 r.

## W kilku zdaniach

■ Kierownictwo Klubu „Karolew” i Klubu Os. Dąbrowa RMSM „Osiedle Młodych” zapraszają na inaugurację roku kulturalno-oswiatowego 1977/78 — dziś o godz. 19 w Klubie „Karolew”, ul. Bratysławska 6a.

■ DK Łódź-Bałuty (ul. Zubardzka 3) ogłasza nabór na kursy gry na gitarze, fortepianie i akordeonie, a także na kurs taktawa artystycznego. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ZŁ ZSP, ul. Piotrkowska 77

■ ŁDK przyjmuje zapisy dziewcząt i chłopców w wieku od 14 lat do grupy tanecznej i chóralnej Zespołu Pieśni i Tańca — ul. Traugutta 18, tel. 329-46 (poniedziałki i środy w godz. 17-20).

■ 9 października odbędzie się IV Samochodowy Rajd Uczelnianego Komitetu SD „Ampul-77”. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Biuro Rajdu, ul. Piotrkowska 99, tel. 354-63 i 242-78.

DDK w godz. 14-21, tel. 51-67-47 i 51-15-99.

Teatralna Grupa „Warsztat” Akademickiego Osrodka Kultury „Siódemki” zaprasza zainteresowanych do współtworzenia pierwszego spektaklu. Pierwsze spotkanie dziś o godz. 17 w lokalu Komisji Kultury ZŁ ZSP, ul. Piotrkowska 77

■ ŁDK przyjmuje zapisy dziewcząt

W Łodzi, 15 października 1977 r.

W Łodzi, 15 października 1977 r.

Dziś w TV

W dzisiejszym Teatrze Telewizji przedstawienie „Ostatnie dni” M. Bułhakowa w reżyserii Macieja Wojtyzsko. Przygotował je ośrodek poznański TV. Udział biorą aktorzy: Krystyna Janda, Janusz Michałowski, Sława Kwaśniewska, Marek Walczewski i inni.



CAF

Kochanie - idę na lalki!

„Hańba temu kto o tym źle pomyśli” — jak powiada dewiza pewnego słynnego angielskiego orderu. Likwidując więc w zarodku wszelkie uprzedzenia co do „frywolnego” tytułu, chcę przedstawić związanym z nim problem jak najpoważniej.

Ó, ktoś kiedyś powiedział, że książki, filmy, sztuki dla dzieci, trzeba tworzyć tak jak dla dorosłych — tyle, że lepiej. Akceptując — nawet po dłuższym namyśle — tę prawdę, można by także zapytać, czy opatrywanie rozmaitych ofert i propozycji literackich, filmowych lub teatralnych etykieta „Dla dzieci”, oznacza równocześnie nieprzydatność owego tworzenia dla ukształtowania, uświadomienia, bądź zobawienia dorosłych. Życie przecież na szczęście takim obawom, a wielu chłopców po 40, nie mogą się pogodzić z pokoleniową segregacją, ogląda z wielkim zaintrygowaniem wszelkie przygody Bolka i Lolki, rzy że śmiechu (głośniejszy od swoich pociech) na projekcjach rodem z Disneylandu i z pretensją w głosie dopytuje się coraz częściej:

„Czy teatry lalek muszą być teatrami wyłącznie dla dzieci?” Odpowiedź: „Pewnie, że nie muszą! Wywołuje jednak czasem opory tradycjonalistów, których długo trzeba przekonywać, że czynienie z teatru lalek — teatru adresowanego także do dorosłych NIE JEST OBRAZĄ OBRAZOWA, lecz akurat wprost przeciwnie.

Praktycznego udowodnienia tej tezy podjął się w ubiegłym sezonie Państwowy Teatr Lalek „Pinokio” w Łodzi. Według do niedawna teatrem wyłącznie dla dzieci, co potwierdził zarówno dobór repertuaru, jak i sposób jego realizacji. W takiej to sytuacji, przy braku tradycji teatru lalekowego dla dorosłych w naszym mieście — czego nie można na przykład powiedzieć o Wrocławiu, Krakowie, czy Poznaniu — w dniu 30 maja br. otwarta została przy „Pinokiu” pierwsza w Łodzi scena lalkowa dla dorosłych. Jej działalność zaanalogowała przedstawienie „Dekameron” według Boccaccia.

Ten nowy adres, pod który skierował swoją propozycję „Pinokio”, sprowadził na ul. Kopernika 16 spore widzów, którzy za nie w świecie nie pokazaliby się tam inaczej jak z dziećmi. Wybierając się na „Dekameron” zostawili jednak swoje pociechy przetrzymać w domu, a po spektaklu deklarowali się jako zagorzali zwolennicy lalkowej sceny dla dorosłych.

Parafrazując stare — i dla odmiany polskie — porzekadło należałoby powiedzieć, że „nie od razu „Dekameron” wystawiono”. Zadanie wylicza „Pinokio” (i teatru lalek jako takiego) z szufłady nt. „Tylko dla dzieci!” oraz stworzenia osobnej sceny dla dorosłych poprzedziły próby zainteresowania widzów dorosłej tym, co proponuje scena dziecięca. Nowe kierownictwo artystyczne „Pi-

nokia”, wychodząc bowiem z założenia, iż: „Pomysł stworzenia teatru lalekowego dla wszystkich nie jest niczym nowym. Jest raczej powrotem do wielkiej i pięknej, lecz zagubionej gdzieś po drodze, tradycji tego teatru... Fakt, że jest to scena dla dzieci, nie musi wcale skłaniać do rezygnacji z treści leżących głębiej, niezapelnionej dostępnych dziecku. Realizacja sceniczna, przez odpowiednią selekcję wątków i dobór środków artystycznych, może zamknąć w sobie wszystko, co niesie ze sobą utwór literacki i w taki sposób to zaprezentować, by każda grupa widzów mogła znaleźć w tym coś dla siebie... Wystarczy tylko przypomnieć takie gatunki literackie, jak baśń, bajka, epos, powiastka filozoficzna, opowiadania typu science-fiction itd. Są to właśnie utwory dla wszystkich, dające satysfakcję i dzieciom, i dorosłym”.

W efekcie tych założeń sezon 1976-1977 stał się w „Pinokiu” okresem wypróbowania teatru rodzinnego, w którym bawić się i myśleć może i powinien zarówno dziecko, jak i widz dorosły.

Stąd też dokonana w „Pinokiu” adaptacja uniwersalnych opowiadań Stanisława Lema „Cyberiada”, posiadających nie tylko atrakcyjną fabułę, ale także głębsze treści filozoficzne i humanistyczne. Stąd także próba widowiska kabaretowego — „dla dzieci i całej reszty” — w widowisku pt. „Poproszę zrzepa, by się nie czepli”. Stąd również nie spotykana na scenie dla dzieci tematyka w sztuce autorów czeskich „O wesolym grabarzu”, ujęta w formę ludowej farsy.

Patrząc z perspektywy tego „roboczego” sezonu w naszym teatrze — powiedział niedawno na spotkaniu z dziennikarzami dyr. „Pinokia” — Jerzy Michalak — wydaje się, że idea „teatru rodzinnego” jest słuszna, że zamierzenia ideowo-artystyczne teatru odpowiadają widzowi i należy je dalej realizować. Rzecz jasna wszystko to wymaga od nas szczególnej dbałości o dobór repertuaru i środków artystycznych, a także doskonalenia umiejętności aktorskich tak za parawanem, jak i w planie żywym, a przede wszystkim doskonalenia techniki animacji różnych rodzajów lalek. Chęć wyeksponowania lalki — na przekór coraz bardziej powszechnej tendencji „ucieczki” teatrów lalekowych w plan żywy — wymaga doskonałego opanowania rzemiosła. Z pewnością wiele pomoćne będą nam w tym względzie kontakty zagraniczne i współpraca z czechosłowackim środowiskiem lalkarskim, która mamy zamiar nawiązać w tym sezonie teatralnym.

Poczynania te służą także dalszemu rozwojowi sceny dla dorosłych. „Efekt całego przedsięwzięcia — powiada kierownictwo artystyczne „Pinokia” — zależy od tego, czy uda się przekonać wiara dorosłego, że teatr jego dzieci może być równie dobrze teatrem. Zależy to też od tego

CZY DOROSLI PRZESTANĄ WSTYDZIĆ SIĘ LALEK?

Aby pozyskać sobie widza — partnera i przyjaciela, który uczestniczyłby czynnie w tworzeniu spektakli lalekowych dla dorosłych, trzeba czasu i niemałego wysiłku całego zespołu artystycznego teatru. Sprawa podstawowa — i na tym etapie rozwoju naszej sceny najważniejsza — jest odpowiedni dobór atrakcyjnego materiału repertuarowego. Takiego, który by samym już tytułem potrafił w jakimś stopniu przyciągnąć i zainteresować widza dorosłego. Chcielibyśmy aby repertuar tej sceny był różnorodny, by obok klasyki pojawiały się utwory współczesne. Nie znaczy to jednak, że zestaw naszych propozycji ograniczony zostanie tylko do sztuk niosących ze sobą ważkie treści. Znajdą tu też swoje miejsce i formy lekkie, czego przykładem jest planowany przez nas kabaret lalkowy dla dorosłych”.

Ó, sadząc z tych planów — na „Dekameronie” naprawdę się nie skończy. I bardzo dobrze. Jeszcze trochę czasu, a wychodząc z domu — bez dzieci — do „Pinokia” przestaniemy się oglądać wstydliwie na boki, usprawiedliwiać spotkaniem przed teatrem znajomym i martwić, że ktoś mógłby donieść o tym szefowi... ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Nie święci garnki... wykopują

W lesie sosnowym w miejscowości Odry niedaleko Chojnic warczy ciągnik marki Ursus, tym się różniący od innych, podobnych ciągników pracujących na naszych polach, że zamiast pluga lub siewnika ma doceplone z tyłu urządzenie, które archeologowie nazywają „zgarzniaczem tylnym”. Jeździ po odkrytym spod mchu piachu i ostrożnymi ruchami owego „zgarzniacza” zbiera kilkuncentymetrową warstwę piachu, potem następną i następną, tak długo aż na niepokalanej żółtźnie ukaże się czarna plama, sygnalizująca załaganie tego, co archeologowie nazywają „warstwą kulturową”.

Plama poddana zostaje dokładnemu badaniu i obserwacji, ale ponieważ na razie jest to tylko zaciemnienie czymś piasek „zgarzniacz” pracuje dalej, ujawniając na badanym kwadracie o 10-metrowych bokach jeszcze dwie takie same plamy. Po pewnym czasie wszystkie przyjmują podłużny, owalny kształt.

Czuwający nad pracami młodzi archeologowie nie ujawniają emocji, ale świadomość, że trafili na staroskowińskie cmentarzysko, poprawia samopoczucie. Lalki chwyciłby już kopię i niecierpliwymi ruchami rozrzebywał ciemną plamę, by się dostać do urn, albo kości i przedmiotów, jakie liczący sobie około 2 tysięcy lat nieboszczyk zabrał ze sobą „na tamten świat”. Ale archeologowie muszą być cierpliwi. Na dwudziestymetrowym, pochylonym nad uroczyskiem metalowym maszynie wiszą aparat fotograficzny i posłuszny rozkazom z ziemi co jakiś czas mruga szklanym okiem i rejestruje kolejno wszystkie etapy badań: wygląd przedkopaniem, po zdjęciu pierwszych warstw, ciemne plamy sygnalizujące znalezisko, ich kształt po dokopaniu się głębiej. Na taśmie fotograficznej zarejestrowana też zostanie zawartość mogił, zanim ręka ludzka ruszy ukryte tam przedmioty.

Ze archeologowie trafili na to odkrycie, tego sami nie uważają za wielki sukces, bowiem cały otaczający las pełen jest rzeczy o tyle starych, co dziwnych. Plaskie kurhany obłożone rżędem kamieni, bagienko, o którym od najdawniejszych czasów opowiadano sobie legendy, a przede wszystkim — kamienne kęgi. Wielkie, do połowy ukryte w ziemi kamienie tworzą koła o średnicy 15-20 m. Aby rozwiązać ich tajemnicę, trzeba kopać.

Natomiast w wielu innych miejscach historia nie była tak łaskawa dla jej badaczy. Zdąrzyła się, że lemieś wywrze skorupę i zwróci uwagę oracza. A bywa, że bezcenne skarby tkwią pod ziemią nieknięte. Nierzadko koparka przygotowywana teren pod budowę ujawnia załaganie rzeczy dla badacza takowych, ale ujawnia je brutalnie, rozbijając i niszcząc. Jak tu, naprawić szkodę, skoro plan goni i broni się przed ingerencją badaczy. Toteż w całym cywilizowanym świecie wprowadza się zasadę, że archeologowie idą przed budowniczymi, sprawdzają zawartość miejsc, na które wkrótce poleje się beton. Ale wagony tego betonu stoja na bocznicach. Rozpoczął się wysięg archeologów z budowniczymi. Myśl, że gdzieś fabryka stanie na nie zabudowanych szeszałkach grodu, jest nie do przyjęcia.

Wielkim skrócie przedstawiłem aktualną sytuację w archeologii światowej. Zrobiłem to po to, by Czytelnikowi pokazać, jak może się zrodzić pasja badacza. Nietrudno bowiem dowiedzieć, że spraw tych nie rozwiążą ludzie, których dewiza jest: „pracujemy od ósmej do szesnastej”. Związana z cechą charakterystyczną poszukiwaw archeologicznych zawsze było to, że każda grudek ziemi przepuszczano przez palce. A dziś nie ma komu przesytywać ziem rękami z miejsca na

miejsce. Archeologowie nie spoczęli więc na laurach, ale ruszyli do natarcia w głębokim przekonaniu, że zadna, najdrobniejsza nawet pozostałość dawnej i najdawniejszej kultury materialnej naszego kraju, jaka się uchowała pod ziemią do naszych czasów, nie może przepaść. Jest to postawa doświadczonych archeologów, ale przejawia ją także młodzież. Tereny badań w Raciażu, Odrach i Lesnie które zwiedziłem, pełne są młodych ludzi, którzy bez względu na mokre lato tkwią miesiacami w lasach i bagnach i nie tylko przysparzają nauce cennych wykopalisk, ale uczestniczą też w tworzeniu i wypróbowywaniu nowych urządzeń technicznych, przyswieszczałych badania.

Paśja młodych pracowników nauki ze szczególną wyrazistością ujawniła się w czasie niedawno odbytego w Chojnicach sympozjum. Zorganizował je doc. dr Jerzy Kmiecński oraz pracownicy kierowanej przez niego Katedry Archeologii UL. Właśnie owa tak potrzebna mechanizacja robót wykopaliskowych stanowiła przedmiot sympozjum. Zjechałi znawcy specjalistycznej nie tylko z Polski, ale również ze Szwecji, Norwegii, Finlandii, ZSRR, Czechosłowacji, Bułgarii i NRD. Wśród nich prof. dr Borys A. Kozłozin, prowadzący na wielką skalę zakrojone badania Niższego Nowogrodu oraz sława archeologii szwedzkiej doc. dr E. Nylén. Obok nich aktywny udział w sympozjum wzięli młodzi pracownicy nauk archeologii łódzkiej, mgr Z. Lechowicz, mgr J. Rydzewski oraz student archeologii, A. Grzelakowski. Dorobek naukowy na progu kariery to rzecz licząca się.

Sympozjum i jego znaczeniu dla archeologii polskiej i światowej można pisać wiele, referaty na nim wygłoszone zostaną wydane w formie książki, a i na łamach naszej gazety będzie jeszcze okazja, by do niego wracać. Wydaje mi się jednak, że obecnie, na progu nowego roku akademickiego nie można pominąć wspomnianego wyżej udziału młodych, pełnych pasji archeologów. Wystąpił nie tylko ze sprawozdaniami z wykonanych prac, przedstawili nie tylko własne wnioski z zastosowanych przez nich urządzeń technicznych, ale także własne koncepcje, których przyszła realizacja niewątpliwie wpłynie na bieg i tempo prac wykopaliskowych w Polsce i na świecie. Przykład podobnie twórczego stosunku do opisanych tu spraw stanowi referat mgr Z. Lechowicza. Autor proponuje zastosowanie modeli latających do wykonywania zdjęć z powietrza przy rozpoznaniu archeologicznym terenów dużych inwestycji przemysłowych. Pomysł zrodził się przy podziurkowaniu prac badawczych na terenie zbiornika wodnego „Cieciny” i kopalni węgla brunatnego „Bełchatów”. Dawne osady były zwykle usytuowane w dolinach rzek. Stanowią one dość rozległe obszary, często więc tylko spojrzenie z lotu ptaka może pomóc w odnalezieniu zamarych dawno osiedli. Uzyskanie do tego celu samolotu jest trudne i kosztowne. Natomiast latający model z podczepionym aparatem fotograficznym może wykonać tę samą pracę niemal za grosze.

Pomysł ma zwolenników i przeciwników. Słyszalem słowa uznania z ust prof. Kozłozina, co z pewnością każde autorowi z tym większym uporem walczy o realizację pomysłu. Jest to ważne. Ważny jest cały przedstawiony tu problem uratowania leżących pod ziemią zabytków przeszłości przed betonem. Ale nie mniej cenne jest zaangażowanie młodych ludzi w czasie studiów, a następnie podczas stosowania zdobytej wiedzy teoretycznej w codziennej pracy.

JERZY URBANKIEWICZ

16 premier na scenach Teatru Jaracza

Szesnaście premier... tyle się tego zbierze w ciągu całego nowego sezonu na Dużej i Małej Scenie oraz scenie Teatru „7.15”. Kto wie — mówi — dyr. Jan Maciejowski — może nawet uda się nam przekroczyć te liczby — o ile wszystko dobrze pójdzie. Zczynimy tego całego zespołu Teatru Jaracza, bowiem 18 nowych sztuk w repertuarze jednego sezonu to ilość którą łódzki teatr postawił w okresie wymagania ogólnopolskiej konkurencji. „To nie żaden słomiany ogień — dodaje dyr. Maciejowski. Jestem zdania, że w tak dużym ośrodku jak Łódź, z ambicjami szerszego „uteatralnienia” miasta konieczny jest różnorodny, bogaty repertuar.

Po premierze „Koriolana” Szekspira wejdą wkrótce na scenę kolejne z paru znajdujących się aktualnie w próbach sztuk. Między innymi — zaczynając od Dużej Sceny — 5 listopada odbędzie się premiera polska współczesnej sztuki moldawskiego dramaturga Iona Druce — zatytułowanej „Naj-

wieksza świętość”. Napisana w konwencji ludowej ballady, przypowiesi i moralitetu sztuka ta porusza problemy współzycia między ludźmi, mówi o ludzkiej godności



Na zdjęciu: Ewa Mirowska w roli Blanche w „Tramwaju zwanym pożądaniem” — T. Williamsa.

powinien spektakl „Nleeb no tylko zakwitną jabłonie” Agnieszki Osieckiej, który reżyserować będzie Barbara Fijewska. Kierownictwo muzyczne — Piotr Hertel, Scenografia — St. Bakowski.

Jerzy Hutek reżyserować będzie natomiast „Kordiana” Słowackiego.

Na Małej Scenie pierwsza premiera nowego sezonu (6.XI.) to adaptacja arcydzieła publicystyki polskiej, — tj. Frycza Modrzewskiego „O naprawie Rzeczypospolitej”. Adaptacja ta — dokonana i reżyserowana przez Krystynę Piaseczną, ma nie tylko być odbiciem myśli Odrodzenia, lecz także usiłuje wydobyc problemy, które przez 400 lat nie straciły na swojej aktualności. Rozpoczęto też próby „Panny Julii” Strindberga (premiera 17.XI) reżyserowanej przed laty w Łodzi przez Zelterowicza, a obecnie przez Wojciecha Szulczyńskiego. W roli głównej — Ewa Mirowska. Interesująca fabuła ma również sztuka A. Kertesa „Wdowy”, której bohaterkami są cztery kobiety analizujące swój stosunek do jednego mężczyzny. Reż. Wanda Laskowska.

W Teatrze „7.15” zobaczymy kolejno „Łaźnię rzymską” St. Stratięwa — ironiczną przypowieść o biurokracji (m. in.) w bardzo komediowym opakowaniu, sztuka Al. do Nicolaja „To nie piata, to była dziewiąta” oraz „Dame Kameliowa” Aleksandra Dumasa, którą reżyserować będzie Henryk Baranowski.

W repertuarze znajdzie się także przedstawienie dla dzieci i młodzieży oraz szereg wznowień sztuk, które zyskały już sobie uznanie publiczności w ubiegłym sezonie.

Dużym powodzeniem cieszyć się

Grafika projektowa

Wystawę tę, zorganizowaną przez Biuro Wystaw Artystycznych ZPAP (Galeria Sztuki przy Wólczańskiej 31/33) polecamy przede wszystkim inwestorom budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego. Tym, którzy pragną, by wzniezione na podstawie projektów typowych obiekty w naszych osiedlach (szkoły, żłobki, poradnie lekarskie) różniły się od innych podobnych obiektów w całej Łodzi. By dziecko w przedszkolu, chory w poradni czuli się lepiej w nowym wnętrzu. Rzecz jasna chodzi o osiągnięcie takich efektów bez dodatkowych nakładów — tylko poprzez zastosowanie koloru.

Próby w tym kierunku poczynili młodzi plastycy: Włodzisław Morawski, Andrzej Rajch i Marek Wagner. Współpracując z architektami, uczynili z wnętrza typowej poradni (w Rydzowej (Teofilów C) ośrodek niebanalny, kolorowy z bardzo interesującą rozwiązaniem informacją graficzną. To same dotyczy również żłobka na Teofilowej. Oni to także zaproponowali mieszkańcom dwóch wsi w naszym województwie Praciewiczów i Lipinów kolorystykę wsi. Dysponują także projektem informacji wizualnej na parking wielopoziomowym i innymi podobnymi propozycjami.

Projekty, propozycje, a także realizacje tej prójki plastyków obejrzeć można na planszach, zdjęciach i slajdach na wystawie Warto obejrzeć te próby urozmaicenia otoczenia człowieka środkami plastycznymi.

AP

Rozmaitości kulturalne

Jak nas poinformowało Łódzkie Towarzystwo Muzyczne im. Karola Szymanowskiego Łódzki Chór Chłopięcy ogłasza zapisy kandydatów w wieku od 8 do 13 lat.

Rodziców, którzy zgłaszali się już do nas z pytaniami w tej sprawie informujemy więc, że przesłuchania kandydatów odbywają się codziennie, prócz sobót, w godzinach od 16 do 18 w Szkole Podstawowej nr 23 im. M. Bohuszewiczówny w Łodzi przy ul. Gdańskiej 16.

Problem czy i kiedy przejść się „pознаńskie siewiki” uważamy tym samym za otwarty.

Dzięki starostom Łódzkiej Estrady w październiku br. a

konkretnie na koncertach, jakie odbędą się w sali Teatru Rozmaitości w dniu 9. X. o godz. 18 i 20, wystąpi lubiana bardzo przez łódzką publiczność — IRENA JAROCKA. Towarzyszyć jej będzie grupa „ATLAS”. Dodajmy tu, że wykonawczyni szlagieru „Motylem jestem” wystąpi także w Radomsku, Opocznie, Płocku, Kutnie i w Głownie.

Z kolei w dniu 16 października o godz. 18 i 20 również w sali Teatru Rozmaitości w Łodzi zaprezentuje swój nowy program popularny zespół „HAPPY END”.

Bilety na wspomniane imprezy nabywać można w „Orbisie” — pl. Wolności 6, „Turyście” — ul. Piotrkowska 5,

„Estradzie” — Narutowicza 28 oraz w dniu koncertów w kasie Teatru Rozmaitości.

W Łodzi dobrą tradycją stało się ozdabianie sal konferencyjnych, pomieszczeń nowych fabryk itp. dziełami sztuki. Przedsiębiorstwa i instytucje chętnie zakupują prace łódzkich artystów, ukazujące na płótnie pejzaże miasta. I tak np. w fabryce pończoszniczej „Feniks” znajduje się kilkanaście obrazów Józefa Wasiołka. Tematem prac, wykonanych na zamówienie przemysłowego mecenasa, są widoki starych obiektów „Feniksa”, w których większość załogi pracowała długie lata nim należała do przeprowadzki do nowo wzniesionego, nowoczesnego zakładu. Kolorowe malarstwo Wasiołka cieszy oczy, a jednocześnie jest, przy czymkiem do historii jednej z fabryk modernizującej się przemysłowej Łodzi.



WIDZEW - POGON Szczecin 2:0 (2:0)

Początek marszu w górę tabeli

Jedenastka Widzewa po serii kłopotów odniosła sukces na własnym boisku szczecińskim

Widzew: Burzyński - Chodakowski, Janas, Możejko (od 72 min. Dawid), Kowalecki - Gapiński, Rozborski, Grębosz, Tłokiński (od 62 min. Krawczyk) - Boniek, Zawadzki.

ostatnich niepowodzeń w rozgrywkach ligowych odniosła sukces, zwyciężając wczoraj Pogon 2:0 (2:0).

Widzewski zespół ekstraligi zwyciężył nad Pogonią, umożliwiając sobie nawiązanie do tytułu...



POGON: Szczecin - Czepan, Malinowski, Wawrowski, Kozłowski - Mikulski, Babiń (Szostakowski), Kasztelan, Kęsy - Wojski, Krzewicki. Złota kartka - Kasztelan, za rozmyślnie kopnięcie piłki po gwizdku.

Utrata bramki odebrała wszelką ochotę z gry piłkarzom Pogoni. W tej sytuacji widzowie nie mieli zbyt wiele do powiedzenia...

W zespole gospodarzy wyróżnić należy już tradycyjnie kapitana zespołu - Bonię. Mimo, że piłkarz ten nadal narzeka na dość bolesną kontuzję...

W. WRÓBEL

Piłkarze PSV Eindhoven - przeciwnik Widzewa w II rundzie Pucharu UEFA - demonstrują nadal znakomitą formę.

PSV Eindhoven prowadzi zdecydowanie w tabeli z imponującym bilansem punktowym 19:1 i wyprzedza już o 4 pkt. Spartę Rotterdam i Nec Nijmegen.

Sensacją była porażka Ajaxu Amsterdam na własnym boisku w Rotterdamie 1:2.



N/z W. Nowak zdobywa bramki dla ŁKS w meczu z Legią. Fot.: A. Wach

LEGIA-ŁKS 1:1 (1:0)

Druga drużyna w tabeli ekstraklasy ŁKS, zremisowała w sobotę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie z jedynastką Legii 1:1 (0:1).

ŁKS wystąpił w zestawieniu: Tomaszewski - Lubanski, Bukiel, Dziuba, Galant - Drodzowski (od 46 min. Nowak), Miłoszewicz, Ostalczyk, Masztaler - Sobol, Terlecki.

Remis uzyskany w sobotnim spotkaniu z legionistami, a szczególnie fakt uzyskania bramki - zda się dowodzić, że piłkarze ŁKS przełamali nieszczęsny kompleks boiska przy ul. Łazienkowskiej.

Podział punktów w sobotnim meczu nie krzywdzi żadnej z drużyn. Takie jest zdanie obserwatorów meczu, jak i trenera ŁKS, Chocimski.

Na niespełna minutę przed przerwą Deyna egzekwował rzut wolny dosyć mocno ponad murem obrońców ŁKS.

Również w podobnych okolicznościach zdobył wyrównującego gola dla ŁKS Nowak, posyłając piłkę po całym uderzeniu jej głową do siatki obok zdezorientowanego Sobieńskiego.

Wyniki i tabela

Wisła powiększyła przewagę nad najgroźniejszymi rywalami - ŁKS i Lechem już do 5 pkt. Nowym outsiderem tabeli zostały Szombierki Bytom, które zamieniły się miejscami z Widzewem.

PANIE ZAWIODŁY NA CAŁEJ LINII



Polski siatkarze wicemistrzami Europy

W rozegranym w Helsinkach finałowym meczu mistrzostw Europy polscy siatkarze przegrali z zespołem ZSRR 1:3 (15:8, 9:13, 13:15, 11:15).

POLSKA: Bosek, Karbarz, Wójciszewski, Gawłowski, Czaja, Stefański oraz Czarzawski, Molenda, Bebel.

Trudno stwierdzić, że zespół polski zawiodł w tym meczu. Polacy zagrali bardzo dobrze, wielu jednak zawodników m. in. niezawodny dotychczas Karbarz odczuwało już trudy turnieju.

Polacy powtórzyli więc wyczyn sprzed 2 lat, zdobywając srebrny medal w ME. Polski zespół przebudowywany obecnie z myślą o przyszłorocznych mistrzostwach świata i Olimpiadzie w Moskwie.

PANIE SRODZE ZAWIODŁY

Nie powiodło się niestety polskim siatkarkom, które walczyły w Tampere z zespołem Węgier o brązowy medal.

W meczu wystąpiły wszystkie polskie zawodniczki, a rozpoczęła spotkanie szóstka: Bełdzińska, Modnicka,

Kasprzyk, Godlewska, Koczyńska i Kazmierczak. Już pierwszy set miał duży wpływ na końcowy rezultat spotkania.

Wyląd do Mielca na kolejne spotkanie o mistrzostwo ekstraklasy w piłce ręcznej mężczyzn, zakończył się dla „sio-demki” Anilany połowicznym sukcesem.

Najwięcej bramek dla Anilany zdołał zdobyć w sobotę i niedzielę, kapitan drużyny Przebysław - 11 i 5 oraz Kosma - 2 i 5.

A oto wyniki sobotnio-niedzielnej kolejki w I lidze mężczyzn: Komplet wyników sobotnio-niedzielnych spotkań ekstraklasy piłkarzy ręcznych:

Wisła - Spójnia Gdańsk 21:20 i 25:20.

stwo podbudowało psychicznie siatkarki węgierskie, które odniosły 2-ście zwycięstwo po blisko 2-godzinny pojedynek i zapewniły sobie tym samym brązowy medal.

Grunwald - Pogon 21:18 i 25:21. Wybrzeże - Hutnik 24:30 i 28:25. Gwardia - Śląsk 18:21 i 16:21.

Stal - Anilana 23:25 (16:14) i 22:30 (11:11).

TABELA table with 2 columns: Rank, Team, Points, Goals. 1. Hutnik 15:5 261-230, 2. Śląsk 14:6 242-217, 3. Anilana 12:8 226-215, 4. Grunwald P. 11:9 235-232, 5. Wisła 11:9 269-254, 6. Wybrzeże 9:11 240-239, 7. Spójnia 8:12 193-186, 8. Gwardia 8:12 170-166, 9. Pogon 6:14 206-208, 10. Stal 6:14 202-226.

Wieczorek z Orła najlepszy w Sieradzu

Z udziałem 200 kolarzy rozegrano wczoraj w Sieradzu doroczny szóstki już z koleją uroczną wyścig kolarski o puchar KW MO i SB.

Najlepszym okazał się reprezentant łódzkiego Orła - R. Wieczorek, który zgromadził 41 pkt. Na drugim miejscu uplasował się J. Bogdański (Spolem) - 38 pkt., wyprzedzając

Table with 2 columns: Rank, Name, Points. 4. Arka 12:8 8-5, 5. Śląsk 11:9 15-16, 6. Gornik 10:10 14-9, 7. Zawisza 10:10 10-8, 8. Stal 10:10 10-11, 9. Legia 9:11 18-13, 10. Polonia 9:11 11-10, 11. Zagłębie 9:11 12-14, 12. Pogon 9:11 10-13, 13. Ruch 7:13 10-14, 14. Odra 7:13 9-14, 15. Widzew 7:13 9-15, 16. Szombierki 6:14 5-13.

A eliminacyjny mecz do piłkarskich MŚ Hongkong - Kuwejt, zakończył się zwycięstwem Kuwejtu 1:0. W tabeli prowadzi Iran przed Koreą Płd., Australią i Kuwejtem.

J. Majchrowskiego (ŁKS Budowlani Wieluń) - 39 pkt. W kryterium juniorów (dystans 40 km) zwyciężył S. Grochowski (Start Piotrków) - 48 pkt., wyprzedzając A. Sadleckiego (Spolem) - 13 pkt. i M. Kolasa (Spolem) - 6 pkt.

W wyścigu juniorów młodszych (dystans 30 km) zwyciężył M. Muszyński (Agra Piotrków) - 38 pkt., wyprzedzając P. Woźniaka (Zagłębie Konin) - 11 pkt. i D. Debowyńskiego (Wiśniowice) - 10 pkt. wśród młodzików - (20 km) - M. Haicman (Wiśniowice) - 24 pkt. przed K. Kurzawskim (Wiśniowice) - 7 pkt. i J. Szymańskim (Opatów) - 5 pkt.

Nazrody najlepszym kolarzom wczorajszym imprezy wręczył komendant KW MO w Sieradzu - p. S. Janiak, a obowiązek siedzenia głównego pełnił - Z. Szczepiński.

Zapowiadane na sobotę ostatnie wycieczki klasyfikacyjne o puchar PFS, które miały odbyć się na helenowskim torze zostały z powodu padającego deszczu - odwołane.

Tak więc puchar PFS wywalczyli torowcy łódzkiego Spolem, wyprzedzając Wiśniowice Łódź i ekipę szczecińskiego Gryfa. Gratulujemy!

GKS Jastrzębie - Gwardia 14:6

Porywająca walka Pietrzykowskiego ze Średnickim

Wprawdzie drużyna łódzkiej Gwardii doznała porażki w Jastrzębiu, przegrywając z tamtejszym GKS w pierwszym z gier meczu 6:14, ale jak dotąd należało lodzić do tych zespołów, które wywiodły z gorącego ringu w tym miesiącu najwięcej punktów (Avia przegrała 0:20, a lubińskie Zagłębie 5:15).

Punkty dla łódzkiego zespołu zdobyli: w kocułej - Pilecki, (wygrał na skutek przewagi w III rundzie z Morsiem) oraz Olejnik w lekko-półśrednim (przewaga w I starciu nad Bożkiem). Zremisował: Borkowski z Gdruą w półkowej i Paślewicz w półkowej z Jaworskim.

Zdaniem większości obserwatorów najciekawszą walkę stoczył Pietrzykowski ze Średnickim. Łódzianin przystąpił do pojedynku bez zbytniego respektu wobec tytułowanego rywala, posyłając w II starciu mistrza Europy na deski. Dwie pozostałe rundy wygrał Średnicki i w ogólnym rozrachunku okazał się lepszy.

W pozostałych meczach grupy II padły wyniki: AVIA - ZAGŁĘBIE L. 10:10, AVIA - OLIMPIA 11:9.

W tabeli prowadzi Zagłębie Lubin 50:50 przed GKS Jastrzębie 49:51, Olimpia Poznań 35:32, Gwardia 22:38 i Avia Świdnik 21:39.

WIDZEW - WISŁA 16:4

W kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi pięściarze Widzewa pokonali na własnym ringu trenowaną przez Z. Pietrzykowskiego krakowską Wisłę 16:4. Podopieczni mgr W. Tomaszewskiego zdemontowali w niedzielnym spotkaniu lepsze wyszkolenie techniczne. Punkty dla Widzewa zdobyli: Reszpondek, Prochoc, Przybylski, Gończyk, Kryziak, Tomasiak, Janicki i Kosiński. Porażkę doznał jedynie: Stefański w murze, podany w III rundzie Chorowikowi i Bogdański (przegrał jedynostanie na punkty ze Szponderem).

W drugim meczu grupy piętej, Gwardia Białystok pokonała Walkę Zabrze 15:5.

Tylko remis łódzkiego Startu

Piłkarze Startu nie wykorzystali w pełni atutu własnego boiska i sobotni mecz o mistrzostwo II ligi rozegrany na stadionie baluckim z drużyną poznańskiej Warty zakończył się remisem 1:1 (0:1).

Bramkę dla Warty uzyskał w 27 min. Myśliński, a dla Startu z karnego w 56 min. - Benkes.

Zarówno Start, jak i poznańska drużyna nie wnieśli się na futbolowe wyżyny (nawet na poziomie średniej klasy drugoligowej), co nie może być usprawiedliwione rozrywkami meczu w czasie deszczu.

A oto wyniki spotkań z obu grupach: GRUPA PÓLNOCCNA: Baltyk - Lechia 1:1 (0:1), Motor - Polonia 0:0, Olimpia - Gwardia 1:1 (1:0), Start - Warta 1:1 (0:1), Stocznowiec - Avia 1:1 (1:0), BKS Bdg. - Arkonka 3:1 (2:0), Gwardia W-wa - Jagiellonia 2:0 (1:0).

GRUPA POŁUDNIOWA: BKS Bielsko - Stal St. W. 4:0 (3:0), Hutnik - Chemik Kędzierzyn 3:2 (1:1), GKS Kat. - Star 5:2 (1:1), Górnik Wb. - Odra W. 3:2 (1:1), ROW Rybnik - Piast 1:1 (1:0), Siarka - Malapanew 6:1 (3:0), Wisłoka - GKS Tychy 1:1 (0:1), Moto - Resovia 1:0 (1:0).

Komunikat „Totka”

I LOSOWANIE: 1, 7, 8, 13, 36, 47 dod. 28. II LOSOWANIE: 23, 28, 34, 39, 40, 46. Nr banderoli: 3255. LOSOWANIE SPECJALNE: 1, 6, 12, 17, 36 dod. 16.

LIGA ANGIELSKA

Table with 2 columns: Rank, Team. 1. Arsenal - West Ham 3:0, 2. Aston Villa - Birmingham 0:1, 3. Bristol City - Queens Park 2:2, 4. Chelsea - Leeds 1:2, 5. Coventry - West Bromwich 1:2, 6. Derby - Middlesbrough 4:1, 7. Everton - Manchester City 1:1, 8. Ipswich - Newcastle 2:1, 9. Manchester Utd - Liverpool 2:0, 10. Nottingham - Norwich 1:1, 11. Wolverhampton - Leicester 3:0, 12. Bolton - Stoke 1:1, 13. Blackpool - Cardiff 3:0.

DZIENNIK POPULARNY - dziennik Robotniczy Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP”, Łódź, skrytka nr 88. Telefony: centrala 293-00 łączą z wszystkimi działami m. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (reklamowy nie zamawiajnych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama” 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Reklamacja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź w doręczycielu. Natomiast prenumeratę indywidualnie wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch” Łódź, Piotrkowska 95.